Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 115 (1177) ROK V — WARSZAWA — SOBOTA 26 KWIETNIA 1952 R. — WYDANIE H — CENA 15 gr

Z apelem do narodu

Po raz ósmy już obchodzimy w Polsce wyzwolonej święto międzynarodowej solidarności mas pracujących, święto walki o pokój i socjalizm, święto Pierwszego Maja. Jak w poprzednich latach, tak i w tym roku Komitet Centralny naszej partii ogłosił hasła odzwierciedlające treść czasów, w których żyjemy, hasła mobilizujące do wykonania zadań stojących przed partią, przed klasą robotniczą, przed narodem. Czołowym zadaniem pozostaje dla nas zarówno walka o pokój, o pokrzyżowanie planów podżegaczy wojennych, jak i walka o wykonanie planu decydującego roku Sześciolatki, planu budowy Polski silnej i szczęśliwej. Oddaje treść tej wielkiej batalii hasło głoszące:

„Chwała obrońcom pokoju! Wzmacniajmy jedność i zwartość narodu polskiego w walce o pokój i plan sześcioletni!".

W tej walce o pokój, która ma ogromne znaczenie dla naszego narodu stanowimy część potężnej i z dnia na dzień potężniejszej armii setek milionów, której pierwszym chorążym jest Wielki Stalin.

„Pozdrawiamy Wielkiego Stalina, niezłomnego przyjaciela narodu polskiego, wodza i genialnego nauczyciela wszystkich bojowników o pokój, niepodległość, demokrację i socjalizm w całym świecie!".

Nie jesteśmy sami w tej walce, bo z nami jest niezwyciężony Związek Radziecki, twierdza pokoju, nadzieja wszystkich uciskanych przez kapitalizm i imperializm, wzór i przykład dla wszystkich wyzwolonych narodów.

„Niech żyje braterstwo i niewzruszony sojusz narodu polskiego z narodami ZSRR — źródło naszych zwycięstw, gwarancja naszej niepodległości i budownictwa socjalistycznego!".

Hasła naszej partii ślą gorące pozdrowienia bohaterskiemu narodowi Korei, odpierającemu barbarzyński najazd imperialistycznych ludobójców amerykańskich. Ślą gorące pozdrowienia Chinom, gdzie władza ludowa przekształca życie wielkiego narodu, stanowiącego jedną czwartą ludzkości. Ślą braterskie pozdrowienia narodom krajów demokracji ludowej, budującym wraz z nami socjalizm w oparciu o pomoc, przykład i przyjaźń ZSRR. Ślą życzenia całkowitego zwycięstwa niemieckim siłom demokratycznym w Trizonii oraz Niemieckiej Republice Demokratycznej, walczącym o zjednoczenie swego kraju, o pokrzyżowanie planów odbudowy Wehrmachtu, o zabezpieczenie pokoju w Europie. Partia nasza, a wraz z nią cały naród polski pozdrawia lud pracujący Francji i Włoch, bojowników o pokój Anglii i Stanów Zjednoczonych, patriotów jugosłowiańskich walczących przeciw krwawej dyktaturze Tito — wszystkich tych, którzy w krajach kapitalistycznych walczą o wolność swoich narodów, o pokój. Pozdrawia nasza partia narody krajów kolonialnych Dalekiego i Bliskiego Wschodu walczące o zrzucenie jarzma imperialistycznego, o niepodległość.

Gorącym internacjonalizmem tchną hasła naszej partii. Jeszcze raz z całą mocą podkreślają one w dniu międzynarodowej solidarności mas pracujących, że naszymi sojusznikami są wszyscy ci, którzy walczą o postęp i dobro swoich ludów, o interesy swoich narodów, o niepodległość swoich krajów. Wszystkich ich łączy z nami głęboko ludzka idea obrony pokoju.

Architektem wielkich przemian, które sprawiają, że Polska Ludowa stając się coraz silniejszą coraz większy wkład daje w walkę o zachowanie pokoju — jest nasza klasa robotnicza. To ona, swym ofiarnym trudem i wysiłkiem, w przymierzu z wielomilionowymi masami chłopskimi, w więzi z inteligencją pracującą — sprawiła, że w ciągu krótkich paru lat od wyzwolenia nadrobiliśmy już wiele z odziedziczonego zacofania ekonomicznego, że szybko doganiamy wysoko uprzemysłowione kraje. Klasie robotniczej gorące pozdrowienia posyła Komitet Centralny naszej partii:

„Niech żyje bohaterska klasa robotnicza, siła przewodnia narodu polskiego w budowie socjalizmu, w walce o pokój i rozkwit naszej Ojczyzny!".

Do każdego oddziału naszej klasy robotniczej zwracają się hasła KC PZPR. Do budowniczych wielkich budowli socjalizmu, do górników i hutników, metalowców i energetyków, włókniarzy i kolejarzy, robotników przemysłu samochodowego i stoczniowego, budowlanych i chemików. Wszystkich ich wzywa Komitet Centralny naszej partii, aby wzmogli wysiłki nad pomnożeniem siły naszej Ojczyzny, aby poszli śladem przodowników pracy, najlepszych synów narodu. Do wszystkich robotników, techników i inżynierów apeluje o przyswojenie i stosowanie nowej techniki, o polepszenie jakości produkcji, o oszczędzanie i walkę z marnotrawstwem, o czujność przeciw szkodnikom i nasłanym szpiegom, o zwiększenie wydajności pracy i zwalczanie bumelanctwa.

Wyrażając istotę wielkiej idei wyzwoleńczej socjalizmu, że człowiek jest najwyższym dobrem — hasła naszej partii domagają się od członków i aktywistów związkowych, od pracowników państwowych i organów władzy, aby czuwali nad pełnym wykorzystaniem wielkich praw i osiągnięć socjalnych i kulturalnych, aby zwiększyli troskę o warunki bytu mas pracujących.

Na sojuszu robotniczo - chłopskim opiera się władza ludowa w Polsce i osiągnięte przez lud pracujący zdobycze.

„Umacniajmy sojusz klasy robotniczej z pracującym chłopstwem, podstawę władzy ludowej, źródło siły Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej!" — głoszą hasła KC naszej partii.

Do chłopów pracujących, indywidualnych i spółdzielców apelują hasła, by walczyli o zwiększenie plonów, o rozwój hodowli, o podniesienie kultury rolnej. Wzywają do walki z kumoterstwem i nadużyciami, do poskramiania kułackich zdzierców i spekulantów. Apelują do pracowników POM i PGR, by ze wszech sił przyczyniali się do umocnienia bazy socjalizmu na wsi.

Podkreślają hasła ważną rolę inteligencji pracującej.

„Zacieśniajmy więź i współpracę klasy robotniczej z inteligencją pracującą dla rozwoju twórczych sił narodu i budownictwa socjalistycznego!".

Do literatów, artystów, architektów i filmowców, do naukowców, nauczycieli i pracowników kultury zwraca się nasza partia, by swoją wiedzą i pracą służyli narodowi, by twórcy godnie kontynuowali wielkie tradycje polskiej nauki, kultury i sztuki. Od pracowników państwowych domaga się, by sumiennie wypełniali obowiązki, jakie na nich nakłada władza ludowa.

Do całego narodu — do robotników, chłopów pracujących i inteligencji pracującej, do partyjnych i bezpartyjnych, do kobiet i młodzieży apelują hasła, by wzmogli wysiłki nad osiągnięciem jeszcze większych sukcesów, by skupili się wokół naszej partii i jej przywódcy, towarzysza Bieruta.

„Niech żyje towarzysz Bierut — wierny uczeń Lenina i Stalina, wielki budowniczy i kierownik zjednoczonej, niepodległej Polski Ludowej!".

Hasła Komitetu Centralnego naszej partii rozpalają wyobraźnię, przemawiają do serc i umysłów, mobilizują lud pracujący do wzmożonego wkładu pracy w dzieło, nad które nie ma piękniejszego dla każdego patrioty polskiego: w dzieło zbudowania silnej, bogatej, szczęśliwej Polski Socjalistycznej.

„Niech żyje i rozkwita wolna i zjednoczona Ojczyzna nasza — Polska Rzeczpospolita Ludowa!".

To potężne zawołanie bojowe podejmą miliony Polaków ofiarnym trudem dźwigających Ojczyznę na wieki wyzwoloną i zjednoczoną od Bałtyku do Tatr, od Odry do Bugu.

Rząd i naród polski popierają walkę narodu niemieckiego o zjednoczone, suwerenne demokratyczne i pokojowe Niemcy

Oświadczenie Szefa Polskiej Misji Dyplomatycznej w Berlinie Amb. Izydorczyka

(f) Dnia 24 kwietnia 1952 r. Szef Polskiej Misji Dyplomatycznej w Berlinie, Amb. Jan Izydorczyk, złożył wizytę prezesowi Rady Ministrów Niemieckiej Republiki Demokratycznej Otto Grotewohlowi. Podczas tej wizyty Amb. Izydorczyk złożył następujące oświadczenie:

„W związku z Pańskim oświadczeniem z dnia 18 kwietnia br. w sprawie stosunków pomiędzy narodem polskim a niemieckim Rząd Polski zlecił mi przekazać Panu wyrazy przyjaźni, solidarności i pełnej zgodności poglądów.

Rząd Polski w pełni podziela Pańskie zdanie o znaczeniu granicy pokoju na Odrze i Nysie dla pogłębienia przyjaźni między naszymi narodami oraz dla utrwalenia pokoju w Europie. Pogląd Pana, że „dziś łączą nas więzy trwałej i serdecznej przyjaźni, które zacieśniają się coraz bardziej i stają się nierozerwalne", znajduje potwierdzenie w rozszerzającej się stale współpracy między Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną w dziedzinie politycznej, gospodarczej i kulturalnej. Rząd Polski dążyć będzie ze swej strony do dalszego pogłębiania tej współpracy.

W interesie światowego pokoju i przyjaźni między narodem polskim a niemieckim Rząd i naród polski popiera i nadal popierać będzie walkę narodu niemieckiego o utworzenie zjednoczonych, suwerennych, demokratycznych i pokojowych Niemiec, walkę przeciwko zgubnym planom przekształcenia Niemiec zachodnich w bazę agresji imperialistycznej w Europie".

*

Słuszna jest walka, prowadzona przez naród niemiecki o zjednoczenie kraju, o utworzenie demokratycznego i pokój miłującego państwa. Słuszna dlatego, że odpowiada najbardziej żywotnym interesom narodu niemieckiego, dla którego rozbicie równoznaczne jest z kolonizacją i przekształceniem w bazę wojenną przez amerykańskich imperialistów zachodniej części kraju, a ludności — w mięso armatnie. Słuszna dlatego, że odpowiada najbardziej żywotnym interesom wszystkich narodów Europy, przed którymi stawia perspektywę uniemożliwienia agresji w Europie, a więc zachowanie pokoju.

Z głęboką sympatią śledzi tę walkę społeczeństwo polskie. Rozwiązanie problemu niemieckiego ma ogromne znaczenie dla naszego kraju. Pokojowe zjednoczenie Niemiec, utworzenie w myśl radzieckiego projektu traktatu pokojowego zjednoczonego, demokratycznego, suwerennego, pokój miłującego państwa niemieckiego w granicach określonych w układzie poczdamskim — przekreśliłoby raz na zawsze groźbę, jaką dla naszego bezpieczeństwa i naszej niepodległości stanowi amerykańska baza agresji w Trizonii. Utworzenie takiego państwa i zawarcie z nim traktatu pokojowego przekreśliłoby odbudowę nowego Wehrmachtu dowodzonego przez starych faszystowskich generałów, przekreśliłoby odwetową, antypolską hecę uprawianą przez Adenauera z inspiracji i przy pomocy anglosaskich okupantów.

Nasze dotychczasowe doświadczenie w kształtowaniu się stosunków między Polską Ludową a Niemiecką Republiką Demokratyczną jest miernikiem decydującego znaczenia, jakie dla sprawy pokoju w Europie, i dla stosunków polsko-niemieckich miałoby utworzenie zjednoczonego, demokratycznego, pokój miłującego państwa niemieckiego. Nie ma dziś między nami a Niemiecką Republiką Demokratyczną niczego, co mogłoby dzielić dwa nasze narody. Odwrócony został całkowicie dotychczasowy bieg dziejów tego sąsiedztwa, w przeszłości pełnego gwałtów popełnianych na narodzie polskim przez niemieckich junkrów i kapitalistów, cesarskich żołdaków i hitlerowskich okupantów.

Dziś Polska Ludowa i NRD wspólnie bronią granicy na Odrze i Nysie — granicy pokoju. „Wszelki rewizjonizm — podkreślił z mocą tow. Grotewohl w przemówieniu wygłoszonym na akademii z okazji 60-lecia tow. Bieruta — w stosunku do granicy na Odrze i Nysie jest otwartą propagandą wojenną." Dziś we wszystkich dziedzinach pogłębia się i rozwija współpraca między obu krajami, zacieśnia się solidarność w walce o zachowanie pokoju, rozszerza się wymiana gospodarcza, mnożą się kontakty kulturalne. Dziś Polska Ludowa i Niemiecka Republika Demokratyczna wraz z siłami demokratycznymi w Trizonii stanowią razem jeden front przeciwko rojeniom odwetowców zachodnio-niemieckich o „marszu w kierunku Uralu", przeciwko agresywnym przygotowaniom ich amerykańskich panów.

Świadomość głębokiego przełomu, jaki nastąpił w stosunkach polsko - niemieckich po powstaniu NRD jest podstawowym elementem wytyczającym stanowisko narodu polskiego wobec problemu Niemiec. Doświadczenia ostatnich lat przekonały dowodnie społeczeństwo polskie, że walka o pokojowe zjednoczenie Niemiec — jest również walką o nasze bezpieczeństwo i pokój.

Toteż, kiedy 14 marca Izba Ludowa NRD zwróciła się do rządów i narodów, „którym droga jest sprawa pokoju, z usilną prośbą i apelem o poparcie zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami" — apel ten spotkał się ze zrozumieniem ze strony polskiej opinii publicznej. Toteż w imieniu rządu i narodu polskiego ambasador Izydorczyk zapewnić mógł premiera NRD, Otto Grotewohla, że w imię wspólnoty interesu narodów Polski i Niemiec w zachowaniu pokoju, przeciwko wspólnocie interesu zachodnio-niemieckich i amerykańskich imperialistów w rozpętaniu wojny — rząd i naród polski popierają i popierać będą słuszną walkę narodu niemieckiego o utworzenie zjednoczonego, suwerennego, demokratycznego i pokój miłującego państwa.

Cały kraj przygotowuje się do obchodu święta 1 Maja

(f) W całym kraju odbywają się przygotowania do obchodu święta mas pracujących całego świata — 1 Maja.

Na Śląsku pracownicy kopalni „Katowice" wykańczają 18 gablotek, które ustawione będą w alei przodowników pracy. Oprócz portretów czołowych górników umieszczone będą w gablotach wykresy wykonania zadań produkcyjnych przez poszczególne oddziały. Uczniowie szkoły przemysłowej przy kopalni pracują nad wykonaniem kukieł-karykatur anglo-amerykańskich podżegaczy wojennych.

Piękne dekoracje budynku dyrekcji huty „Ferrum" przygotowują robotnicy tego zakładu. Na szczycie gmachu stanie olbrzymiej wielkości postać hutnika odlewającego symbole planu 6-letniego. Samochody, które wezmą udział w defiladzie, udekorowane będą wykresami, ilustrującymi prace poszczególnych oddziałów huty.

We wszystkich szkołach wyższych Szczecina specjalne komisje dekoracyjne opracowują projekty dekoracji gmachów a komisje artystyczne — programy uroczystych akademii.

W Wyższej Szkole Ekonomicznej każda z grup naukowych opracowuje inny temat. Np. jedna z grup przygotowuje szopkę polityczną, inna zaprezentuje w czasie pochodu taniec a trzecia wielkie budowle Polski Ludowej.

W pełnym toku są również przygotowania do uroczystej akademii. Studenci wkładają też wiele wysiłku w przygotowanie akademii pierwszomajowej w spółdzielni produkcyjnej Górnowo w pow. gryfińskim oraz w zakładach naprawczych w Stargardzie. Słuchacze Szkoły Inżynierskiej pracują nad karykaturami politycznymi oraz nad wykonaniem modelu gołębia pokoju i Pałacu Kultury i Nauki, który ma stanąć w Warszawie.

Dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta i święta 1 Maja

Budowniczowie Nowej Huty zwiększają tempo budowy kombinatu i osiedli robotniczych

KRAKÓW. — Dzięki wysokiej wydajności pracy osiągniętej podczas wart na cześć Prezydenta Bieruta, budowniczowie Nowej Huty poważnie zwiększyli tempo budowy kombinatu metalurgicznego i osiedli robotniczych. 131 brygad, zatrudnionych przy budowie kombinatu oraz 78 brygad, pracujących przy budowie nowych bloków mieszkalnych Nowej Huty, wykonało w ciągu 10 dni trwania wart zadania produkcyjne przewidziane na okres dwóch do trzech tygodni. Przodujące miejsce pod względem wydajności zajęły brygady betoniarskie i ciesielskie z obiektu Nr 63 pod kierownictwem przodowników pracy Fioły i Gawłowicza, uzyskujące systematycznie 210 procent normy.

Załoga Ekspozytury Towarowej Nr 2 PKS w Krakowie, która pierwsza w transporcie drogowym podjęła zobowiązania z okazji 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta, zameldowała o całkowitym wykonaniu swych postanowień. Na czoło w realizacji zobowiązań wysunęli się robotnicy i majstrowie stacji obsługi.

Osiągnięcia młodzieży

KATOWICE. — W realizacji zobowiązań produkcyjnych poważne sukcesy osiągają młodzi górnicy z kopalni „Mortimer". M. in. czołowy przodownik pracy tej kopalni, rębacz chodnikowy, ZMP-owiec Edmund Cora zamiast zadeklarowanych 184 procent normy, dzięki dobrze zorganizowanej pracy, osiąga systematycznie 198 procent.

Młodzi robotnicy huty „Batory" wykonali do 23 bm. swoje zobowiązania w przeszło 115 procent, przysparzając gospodarce narodowej dodatkowej produkcji i oszczędności na sumę 1.999.600 zł. W stalowni młodzież z brygady szybkościowego wytapiacza Furtoka przeprowadziła 5 szybkościowych wytopów. Zespół ZMP-owski Krzywania ze stalowni wykonuje średnio 130 procent normy, przekraczając swe zobowiązanie o 6 procent.

200 izb wyremontowano ponad plan w Białymstoku

BIAŁYSTOK. W wyniku realizacji zobowiązań, załoga Miejskiego Przedsiębiorstwa Remontowo Budowlanego w Białymstoku wyremontowała w mieszkaniach robotniczych 200 izb ponad plan pierwszego kwartału.

6 tys. godzin bez remontu traktora

ŁÓDŹ. Traktorzysta Władysław Grzesiczak z PGR Strzałów pow. radomszczańskiego. Przepracował na traktorze marki „Ursus" 4 tys. godzin bez remontu i zaoszczędził 3 tys. kg paliwa. Dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta i święta 1 Maja zobowiązał się dodatkowo przepracować jeszcze 2 tys. godzin bez żadnego remontu oraz zaoszczędzić 1.500 kg paliwa.

Przed Zlotem Młodych Przodowników

(f) Gospodarze Zlotu Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej — młodzież Warszawy, czynią już przygotowania, aby jak najokazalej przyjąć 200-tysięczną rzeszę przodującej młodzieży całego kraju.

W wielu punktach miasta, w których w dniach Zlotu w lipcu br. z piosenką i tańcem wystąpią najlepsze w kraju młodzieżowe zespoły artystyczne lub odbędą się manifestacje i zabawy, młodzi robotnicy, studenci i uczniowie warszawscy przeprowadzą prace porządkowe.

Od kilku już dni około 500 osób pracuje na terenie budowy wspaniałego Parku Kultury na Powiślu, który będzie jednym z centralnych punktów uroczystości zlotowych. Młodzież pracuje z zapałem, odgruzowuje i niweluje teren, zakłada trawniki i sadzi drzewka, oczyszczając codziennie ok. 350 m².

*

W okresie poprzedzającym wielki Zlot młodzież całego kraju wzmaga wysiłki w pracy i nauce dla zdobycia zaszczytu uczestnictwa w Zlocie.

Więcej uwagi dla pracy zespołów gminnych

Dalsze województwa kończą siewy zbóż jarych

(f) Za przykładem przodujących chłopów wsi wielkopolskiej, siewy zbóż jarych kończą już także rolnicy dalszych województw: bydgoskiego, wrocławskiego, szczecińskiego i zielonogórskiego.

Do szybkiego i starannego przeprowadzenia prac wiosennych mobilizuje chłopów świadomość, że od tego zależy osiągnięcie wyższych zbiorów.

Według niepełnych danych do 21 bm. w woj. szczecińskim zasiano prawie 80 procent wszystkich zbóż jarych. Czwartym powiatem w tym województwie, który całkowicie wykonał siewy zbóż jarych, jest pow. myśliborski.

W woj. zielonogórskim siewy zbóż jarych zakończono już we wszystkich spółdzielniach produkcyjnych, PGR-ach i w 350 gromadach. Najsprawniej przebiegają tu siewy w powiatach: Miasto i Zielona Góra.

*

LUBLIN (kor. wł.). W wiosennym siewie w woj. lubelskim przodują nadal PGR-y i spółdzielnie produkcyjne.

Sprawnie przebiegają również siewy u gospodarzy indywidualnych w gm. Skierbieszów, gdzie pełnomocnikiem jest tow. Przysiężniak, który pilnie śledzi nad przebiegiem kampanii siewnej w swojej gminie. Cała gmina jeszcze w tym tygodniu zakończy siew kłosowych i strączkowych.

Obok sukcesów można jednak zauważyć dużo jeszcze braków. W powiecie Zamość, w sposób nieprzymyślany rozdzielono kwalifikowane ziarno siewne. Np. w gminie Suchowola brak jest nasion owsa i rzepiku podczas gdy w innych gminach nasion tych jest za dużo i zachodzi obawa, że nie będą one w całości rozprowadzone.

Opieszale i niedbale przebiegają prace siewne na resztówkach GS-ów. Mimo, iż do 19 bm. wszyscy chłopi gminy Lubanie gorączkowo pracowali w polu, wielu zaś przeprowadzało już siew kłosowych, to na resztówce GS w Lubaniu, gleba nie była jeszcze tknięta. Natomiast na resztówce GS Sułówek uprawy przedsiewne wykonano w sposób bardzo niedbały.

(m. s.)

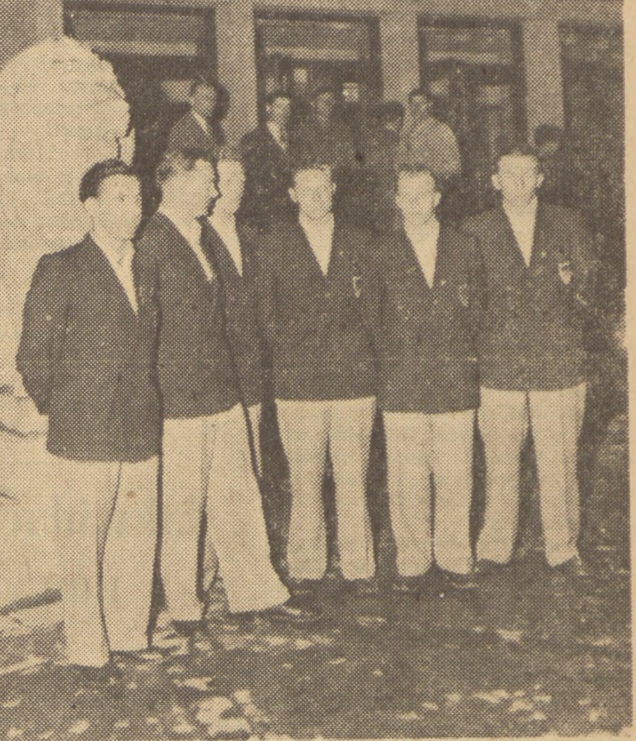
*

KRAKÓW (kor. wł.). W ciągu ostatnich 5-ciu dni tempo akcji siewnej w województwie krakowskim poważnie wzrosło. Do 22 bm. zasiano tu kłosowymi i strączkowymi ponad 40 procent areału. Spółdzielnie produkcyjne: Libertów, Wielka Wieś zakończyły całkowicie siew kłosowych i strączkowych.

Tempo akcji i jakość przeprowadzanych prac rolnych w dużej mierze zależy od operatywnej kontroli zespołów powiatowych. Np. w powiecie chrzanowskim zespół powiatowy zna wszystkie potrzeby terenu i umie w porę przeciwdziałać brakom. Natomiast brak operatywności w pracy zespołu powiatowego w Miechowie doprowadził do tego, że Prezydium GRN w Kacicach z opóźnieniem ustaliło i przekazało GS-om listy chłopów uprawnionych do otrzymania nawozów sztucznych na zasilenie ozimych i nabycia materiału siewnego na skrypty dłużne. Słaba kontrola ze strony zespołów gminnych nad działalnością GS-ów spowodowała, że GS-y w Iwanowicach (pow. Miechów) i Pcimiu (pow. Myślenice) źle zorganizowały wymianę zboża siewnego oraz sprzedaż nawozów sztucznych, ustalając godziny wymiany i sprzedaży w porach dogodnych dla siebie, a nie dla kupujących. W rezultacie wielu chłopów wracało do gromad nie zaopatrzywszy się w ziarno i nawozy sztuczne.

(C. Bł.)

Za cztery dni start do Wyścigu Pokoju



Do Warszawy przybywają pierwsze drużyny na V Międzynarodowy Wyścig Pokoju. Dotychczas przybyły już zespoły Austrii, NRD, Bułgarii, FSGT (Francja) i Polonii Francuskiej. Na zdjęciu: „zawodnicy Niemieckiej Republiki Demokratycznej, sfotografowani przed kinem „Moskwa" w Warszawie, gdzie obejrzeli nowy film polski „Młodość Chopina". Od lewej: Dinter, Trefflich, Schur, Gleinig, Kirchhof i Gaede

Foto CAF

Depesza towarzysza Bieruta do towarzysza Mao Tse-tunga

Do
Towarzysza **Mao Tse-tunga**
Przewodniczącego Centralnego Rządu Ludowego
Chińskiej Republiki Ludowej

Pekin

Proszę przyjąć, Towarzyszu Przewodniczący, me gorące i serdeczne podziękowanie za tak przyjazne życzenia z okazji mego 60-lecia. Naród polski dążyć będzie do zacieśnienia przyjaźni i współpracy z wielkim narodem chińskim, przyczyniając się tym samym do dalszego wzmocnienia sił światowego obozu pokoju.

BOLESŁAW BIERUT

28 bm. otwarcie wiosennej sesji Sejmu Ustawodawczego

Marszałek Sejmu Ustawodawczego R. P. otrzymał w dniu 24 kwietnia br. następujące zarządzenie:

PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Warszawa, dnia 24 kwietnia 1952 r.

ZARZĄDZENIE

Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 kwietnia 1952 r.

w sprawie zwołania Sejmu Ustawodawczego na zwyczajną sesję wiosenną 1952 r.

Na podstawie art. 7 ust. 1 i 3 Ustawy Konstytucyjnej z dnia 19 lutego 1947 r. o ustroju i zakresie działania najwyższych organów Rzeczypospolitej Polskiej zwołuję Sejm Ustawodawczy na zwyczajną sesję wiosenną w dniu 28 kwietnia 1952 r.

PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ
(—) Bolesław Bierut

PREZES RADY MINISTRÓW
(—) Józef Cyrankiewicz

*

Marszałek Sejmu Ustawodawczego R. P. Władysław Kowalski wydał w dniu 24 bm. zarządzenie treści następującej:

Posiedzenie Sejmu Ustawodawczego R. P. odbędzie się w dniu 28 kwietnia 1952 r. o godz. 10.

*

Porządek dzienny posiedzenia przewiduje:

Sprawozdania komisji sejmowych o rządowych projektach ustaw: o ratyfikacji umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Niemieckiej Republiki Demokratycznej w sprawie żeglugi na wodach granicznych oraz w sprawie eksploatacji i utrzymania wód granicznych, podpisanej w Berlinie dnia 6 lutego 1952 roku; o pracy na polskich morskich statkach handlowych w żegludze międzynarodowej; o zmianie niektórych przepisów postępowania karnego.

Wanda Wasilewska wystąpi na wielkim wiecu w obronie dziecka – przeciw wojnie bakteriologicznej

(f) Polski Komitet Obrońców Pokoju i Zarząd Główny Ligi Kobiet zwołują wielki wiec w obronie dziecka — przeciwko wojnie bakteriologicznej. Przemawiać będą: Wanda Wasilewska, Zofia Wasilkowska, członek Komisji Międzynarodowego Zrzeszenia Prawników - Demokratów do zbadania zbrodni wojennych w Korei i w Chinach, prof. dr Tadeusz Tomaszewski, członek delegacji polskiej na Międzynarodową Konferencję w obronie dziecka w Wiedniu.

Wiec odbędzie się w sobotę, dnia 26 kwietnia br. o godz. 15.30 w Warszawie w Hali Mirowskiej.

Przygotowania do wykopów pod fundamenty Pałacu Kultury i Nauki

(f) Obok szybko postępujących prac niwelacyjnych na placu budowy Pałacu Kultury i Nauki przystąpiono już do wytyczenia terenu — na którym rozpoczną się wykopy pod fundamenty Pałacu. Przewiduje się, że w najbliższych dniach roboty te będą zakończone i teren zostanie przekazany budowniczym z ZSRR. Wówczas radzieccy robotnicy rozpoczną wykopy pod fundamenty Pałacu.

Prosto z fabryk Moskwy, Leningradu, Witebska i innych ośrodków przemysłowych Związku Radzieckiego codziennie nadchodzą coraz nowe transporty maszyn, urządzeń i materiałów.

Na budowie wielkiej bazy zaopatrzeniowo - składowej, która powstaje w pobliżu Warszawy, radzieccy robotnicy przystąpili do montażu jednego z 3 wielkich magazynów.

*

(f) MOSKWA (PAP). Radzieckie zakłady przemysłowe otrzymały liczne zamówienia dla wysokościowca Pałacu Kultury i Nauki.

W tych dniach odeszły do Warszawy transporty nowoczesnych ładowarek o wydajności 240 m. sześc./godz. Maszyny te przeznaczone są do ładowania materiałów sypkich. Każda ładowarka zastępuje pracę 170 robotników. Zakłady konstrukcji metalowych w Dniepropietrowsku na Ukrainie wysłały do Warszawy transport z ostatnimi elementami 12-tonowego dźwigu portalowego. Długość wysięgnicy tego dźwigu wynosi 32 m. Robotnicy zakładów postanowili budowę drugiego dźwigu wykonać przedterminowo — do dnia 1 maja.

DZIŚ W NUMERZE:

Fakty i wnioski

W ogniu kampanii wyborczej

„Chrześcijańska demokracja premiera Alcide De Gasperi sprzymierzyła się z neofaszystowską partią MSI w desperackiej próbie zapobieżenia zwycięstwom komunistycznym w wyborach administracyjnych na południu kraju w dniu 25 maja" — pisała w dniu 21 bm. amerykańska agencja prasowa „United Press".

De Gasperi gorączkowo poszukuje sprzymierzeńców. Szerokie masy społeczeństwa włoskiego, które w ciągu kilku ostatnich lat rządów chrześcijańskiej demokracji miały możność przekonać się o „dobrodziejstwach" atlantyckiej, wojennej, antynarodowej polityki amerykańsko - watykańskiego rządu niedwuznacznie dają partii rządzącej do zrozumienia, że czas już najwyższy, aby odeszła. Znaczna część drobnomieszczaństwa włoskiego, która w czasie wyborów powszechnych w roku 1948 oddała głosy na chadecję — dziś odmawia sojuszu wyborczego z tą partią. Pod naciskiem dołów przywódcy partii takich jak partia liberalna czy republikańska, muszą lawirować w sprawie wystawienia wspólnych z De Gasperim list wyborczych.

Jako szyld do swej polityki De Gasperi wygrzebał z pyłów zapomnienia czołowego niegdyś „ideologa" chadecji, 90-letniego księdza Sturzo, którego „zasługi" polityczne polegają na tym, że już raz w przeszłości torował drogę do władzy faszystom Mussoliniego. Ten sam właśnie Sturzo wystąpił dziś z propozycją stworzenia „frontu antykomunistycznego" od socjaldemokratów do neofaszystów.

Szczególnie haniebne stanowisko w obliczu zbliżających się wyborów zajęli, jak zwykle, socjaldemokraci, zawierając umowę w sprawie sojuszu wyborczego i wystawienia wspólnych kandydatur z chadecją. Ten krok wywołał wielkie oburzenie wśród szeregowych członków partii. W Rzymie przytłaczająca większość członków partii socjaldemokratycznej wypowiedziała się przeciwko sojuszowi z chadecją — co w rezultacie doprowadziło do tego, że część socjaldemokratów rzymskich postanowiła zgłosić osobną listę, spowinowaconą z postępową listą b. premiera Nittiego.

Największym zmartwieniem chrześcijańskiej demokracji i Watykanu na terenie Rzymu jest niewątpliwie tzw. lista obywatelska, zaproponowana przez b. premiera włoskiego, Nittiego, poparta przez partię komunistyczną i partię socjalistyczną. Poparcie dla tej listy wyraziło wiele bezpartyjnych osobistości z życia politycznego, społecznego i kulturalnego.

Mimo akcji propagandowej na rzecz chadecji, prowadzonej przez papieża, arcybiskupów, wzywających, jak kardynał Ruffini w Palermo, do głosowania na chrześcijańską demokrację i neofaszystów spod znaku MSI, naród włoski udziela swego poparcia liście obywatelskiej, popieranej przez KP Włoch, liście, która jako naczelne hasło wysuwa obronę wolności i suwerenności Włoch obronę pokoju i walkę przeciw tym, którzy zaprzedają kraj amerykańskiemu imperializmowi.

RA

Zakończenie I etapu prac przy budowie Kanału Południowo-Ukraińskiego

MOSKWA (PAP). Pierwszy etap prac budowlano - montażowych na trasie Kanału Południowo-Ukraińskiego został zakończony. Wody Dniepru skierowane zostały do 6-kilometrowego kanału magistralnego.

Masy pracujące ZSRR i krajów demokracji ludowej sukcesami produkcyjnymi witają dzień 1 Maja

(f) Masy pracujące całego świata przygotowują się do uroczystych obchodów święta 1 Maja — dnia międzynarodowej solidarności ludu pracującego, dnia braterstwa robotników wszystkich krajów.

MOSKWA (PAP). Załoga moskiewskich zakładów metalurgicznych „Sierp i młot" zwiększa ilość szybkościowych wytopów. Stachanowską wartę pracy zaciągnęła wielotysięczna załoga budowniczych potężnego Pałacu Nauki — wieżowca Uniwersytetu Moskiewskiego. Stachanowskie warty pracy zaciągnęli również robotnicy Leningradu, Charkowa, Kijowa, Nowosybirska i wielu innych radzieckich ośrodków przemysłowych. O sukcesach produkcyjnych osiągniętych we współzawodnictwie 1-majowym meldują hutnicy i górnicy Uralu i Syberii.

Do Moskwy przybywają już liczne delegacje z zagranicy, które wezmą udział w uroczystościach 1-majowych.

*

PEKIN (PAP). Prasa chińska zamieszcza liczne meldunki o wykonaniu zobowiązań 1-majowych, podjętych przez hutników, kolejarzy oraz pracowników sieci handlowej. W Chinach północno-wschodnich robotnicy zakładów mechanicznych Nr 9 dali poważne ilości produkcji ponad plan i zwiększyli blisko 2-krotnie wydajność pracy. Na trasie nowej magistrali kolejowej Tianszui — Lanczou zakończono przedterminowo budowę tunelu długości 1890 m.

*

BUDAPESZT (PAP). Współzawodnictwo 1-majowe objęło wszystkich pracowników kolejnictwa węgierskiego. Realizując zobowiązania kolejarze węgierscy wykonali plan przewozu ładunków w I kwartale br. w 109,5 proc., a plan przewozu pasażerów w 103,9 proc.

*

BUKARESZT (PAP). Ponad 1 milion robotników rumuńskich zaciągnęło warty pracy dla uczczenia święta 1-majowego. W toku realizacji zobowiązań 1-majowych robotnicy fabryki traktorów w mieście Stalin zwiększyli wydajność pracy o 30—40 proc. i zaoszczędzili przeszło 100 tys. lei.

*

PHENJAN (PAP). Współzawodnictwo 1-majowe, podjęte przez robotników koreańskich, przebiega pod hasłem zwiększenia wydajności pracy i zwiększenia produkcji dla potrzeb frontu i zaplecza. Bohater pracy Czou Du-sir, zatrudniony w zakładach, którymi kieruje An Son-czun, wykonał przedterminowo roczny plan produkcyjny.

Przygotowania w Holandii

HAGA (PAP). Ogólnoholenderski komitet 1-majowy nakreślił bogaty program uroczystości. W wielu zakładach pracy odbywają się z okazji zbliżającego się święta zebrania poświęcone walce o pokój. Trwają przygotowania do demonstracji 1-majowych w Amsterdamie, Hadze, Rotterdamie i innych miastach. Na ścianach domów Amsterdamu i Hagi pojawiły się hasła, które głoszą: „Wszyscy na demonstrację 1-majową!" „Niech żyje pokój!" „O Pakt Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami!"

Listy do towarzysza Bieruta z meldunkami o zobowiązaniach i pozdrowieniami z okazji 60-lecia Jego urodzin

Podajemy kolejny wykaz listów z zobowiązaniami i życzeniami, napływającymi do Prezydenta RP Bolesława Bieruta z okazji 60 rocznicy Jego urodzin. Listy nadesłały:

Zasadnicza Szkoła Metalowo - Budowlana w Strzelcach Opolskich, Centralne Warsztaty Elektrotechniczne w Krakowie, Wytwórnia Ceramiczna Przemysłu Ludowego i Artystycznego w Zduńskiej Woli, ZMP-owcy z gminy Żabikowo, Zasadnicza Szkoła Metalowa i Państwowe Technikum Mechaniczne i Elektryczne we Wrześni, Szkoła Podstawowa Nr 1 w Pabianicach, Nadleśnictwo w Ćmielowie, Zarząd Gminny SCh w Lubominie, Spółdzielnia Pracy Remontowo-Konserwatorska Nr 10 w Oleśnicy, Odcinek Drogowy PKP w Goleniowie, Miejski Zarząd Budynków Mieszkalnych w Wałczu, Gminna Spółdzielnia „SCh" w Kobielach Wielkich, ZMP-owcy z Zakładów Roszarniczych w Pile, Szkoła Podstawowa w Księżopolu, MHD w Żyrardowie, Państwowe Technikum Mleczarskie we Wrześni, załoga m/s „Warmia", Politechnika Łódzka, Szkoła Podstawowa w Młyniaku, Oddział Wojewódzki Centrali Spółdzielni Inwalidów w Warszawie, gromada Wychodne, Kolejowe Zakłady Gastronomiczne w Kłodzku, Technikum Administracyjno-Handlowe w Biskupcu, Szkoła Podstawowa w Roszkowie, Szkoła Podstawowa w Suliczewie, Szkoła Ogólnokształcąca st. licealnego w Wyszkowie, Warszawska Fabryka Pomp, gromada Wielka Rokicka, Nakielskie Zakłady Mechaniczne i Odlewnia, Technikum Statystyczne w Gdyni, Technikum Handlowe MHW w Bydgoszczy, Technikum Przemysłu Spożywczego w Gdańsku, Szkoła Podstawowa w Paczkowie, Koło ZMP w Gostyniu, III Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza ZMP w Miastku, ZMP przy PSS w Kole n/Warką, Powszechna Organizacja „SP" we Lwówku, Komenda Wojewódzka „SP" w Koszalinie, ZMP-owcy z Kursu Czeladników Piekarskich w Głuchołazach, gromada Gostyczna, Koło ZMP w Janowie, ZMP przy Miejskim Zarządzie Budynków Mieszkalnych Łódź-Północ, ZMP przy ZPW im. K. Świerczewskiego w Łodzi, Koło ZMP z gromady Borzęcino, Liceum Pedagogiczne w Olsztynie, ZMP-owcy węzła kolejowego w Piotrkowie Tryb., Szkoła Felczerska Nr 1 w Krakowie, młodzież ZMP i SP w gminie Pawłowiczki, ZMP-owcy z kopalni węgla kamiennego „Zabrze-Wschód", Zakłady Mechaniczne im. Józefa Stalina w Łabędach, ZMP przy PGR Tuczno, Dyrekcja Okręgowa Szkolenia Zawodowego w Lublinie, Szkoła Podstawowa w Bąkowie, Szkoła Podstawowa w Gołąbkowicach, Technikum Handlowe CUSZ w Słupcy, PKP w Płocku, Technikum Finansowe Min. Finansów w Płocku, Komitet Rodzicielski w Dąbrówce, nauczyciele w Ostrołęce, Szkoła Podstawowa w Kruszewie, Szkoła Podstawowa w Pasiekach, Szkoła Energetyczna w Jarosławiu, Szkoła Podstawowa w Domaszowicach, Szkoła Podstawowa w Kucharach, Szkoła Podstawowa Nr 20 w Szczecinie, Szkoła Podstawowa w Krzyżanowie, Szkoła Podstawowa w Klukach, Szkoła Podstawowa w Klimontowie, Szkoła Podstawowa w Lubomierzu, Technikum Mechaniczno-Elektryczne w Bydgoszczy, Związek Zawodowy Nauczycielstwa Polskiego w Bedlinie, Szkoła Podstawowa w Gulczewie, Szkoła Podstawowa w Zielinie, Szkoła Podstawowa w Stobnicy, Szkoła Podstawowa w Barkowicach, Technikum Handlowe w Łańcucie, Liceum Administracyjno-Handlowe w Paczkowie, Zasadnicza Szkoła Metalowa w Paczkowie, Szkoła Ogólnokształcąca st. licealnego w Piasecznie, Szkoła Podstawowa w Ujściu, Szkoła Podstawowa w Gomulinie, PDT w Pruszkowie, Szkoła Podstawowa Nr 2 w Łabędach, Wyższa Szkoła Ekonomiczna w Szczecinie, drużyna harcerska im. Olega Koszewoja w Krościenku, Szkoła Podstawowa w Ujejściu, ZMP w Budzieszowicach, ZMP-owcy przy POM w Bralinie, Szkoła Podstawowa Nr 2 w Skierniewicach, drużyna harcerska w Żelaznej, Koło Sportowe ZS Górnik w Zabrzu, Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Zabrzu, harcerze ze Szkoły Podstawowej w Lubsku, drużyna harcerska przy Szkole Podstawowej w Wrzącej Wielkiej, SP w gromadzie Warszowice, Zarząd Okręgu Ligi Lotniczej w Białymstoku, harcerze drużyny im. gen. Świerczewskiego przy Szkole Podstawowej Nr 9 w Gdańsku, Koło ZMP przy spółdzielni produkcyjnej „Zgoda" w Górkach, drużyna harcerska przy Szkole Podstawowej Nr 1 w Dąbrowie Tarnowskiej, drużyna harcerska przy Szkole Podstawowej w Chróścinie, drużyna harcerska przy Szkole Podstawowej w Dembelinie, ZMP-owcy Zasadniczej Szkoły Chemicznej Min. Przemysłu Chemicznego w Dębicy, Zarząd Szkolny ZMP w Nidzicy, Uczestnicy Zjazdu Młodzieżowych Przodowników w Opolu, Publiczna Średnia Szkoła Kolejowa w Poznaniu, Zasadnicza Szkoła Górnicza w Sobięcinie, studenci I roku Wydz. Planowania Handlu SGPiS w Warszawie, Akademia Medyczna w Warszawie.

Likwidacja Rady Sojuszniczej dla Japonii nowym bezprawnym aktem rządu Stanów Zjednoczonych

Oświadczenie przedstawiciela ZSRR gen. Kislenko

(f) MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Tokio: W dniu 23 kwietnia na posiedzeniu Rady Sojuszniczej dla Japonii przedstawiciel radziecki generał Kislenko zapytał, czy odpowiadają prawdzie doniesienia prasy o automatycznym rozwiązaniu Rady z chwilą wejścia w życie tzw. traktatu pokojowego oraz że obecne posiedzenie Rady ma być ostatnim. Pełniący obowiązki przewodniczącego Bond potwierdził prawdziwość tych doniesień.

Wówczas generał Kislenko złożył oświadczenie, w którym stwierdził m. in.:

Rozwiązanie Rady Sojuszniczej dla Japonii, utworzonej na mocy uchwały moskiewskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych ZSRR, USA i Wielkiej Brytanii, do której przyłączyły się Chiny, jest nowym bezprawnym aktem ze strony rządu Stanów Zjednoczonych. Bezprawność tego aktu wynika chociażby z faktu, że podejmuje się go w związku z bezprawnym separatystycznym traktatem pokojowym z Japonią, zawartym z pogwałceniem odpowiednich międzynarodowych porozumień w sprawie Japonii, a mianowicie deklaracji kairskiej i poczdamskiej, porozumienia jałtańskiego, uchwał Komisji do Spraw Dalekiego Wschodu i deklaracji Narodów Zjednoczonych z dnia 1 stycznia 1942 roku.

Przez cały czas okupacji Japonii, jeszcze przed zawarciem separatystycznego traktatu pokojowego, rząd USA poważnie naruszał wspomniane porozumienia w sprawie Japonii. Należy przede wszystkim wskazać na politykę ograniczania i likwidacji praw i swobód demokratycznych narodu japońskiego i systematycznego ograniczania ustawodawstwa pracy przez amerykańskie władze okupacyjne, wbrew deklaracji poczdamskiej z dnia 26 lipca 1945 roku i uchwale Komisji do Spraw Dalekiego Wschodu o demokratyzacji Japonii.

Deklaracja poczdamska i uzgodnione decyzje Komisji do Spraw Dalekiego Wschodu przewidują likwidację militaryzmu japońskiego i niedopuszczenie do jego odrodzenia. Praktyka ubiegłych lat, a zwłaszcza ostatniego okresu wykazuje, że amerykańskie władze okupacyjne, brutalnie depcąc uzgodnione porozumienia wielkich mocarstw o demilitaryzacji Japonii, umożliwiły odrodzenie militaryzmu japońskiego i prowadziły politykę popierania elementów militarystycznych i odwetowych w Japonii. Zwalniani z więzienia przez amerykańskie władze okupacyjne zbrodniarze wojenni i aktywni członkowie byłych japońskich grup militarystycznych i ultranacjonalistycznych ponownie tworzą liczne organizacje militarystyczne i ultranacjonalistyczne.

Kontynuowaniem tej polityki, wyraźnie sprzecznej z zobowiązaniami przyjętymi przez rząd USA wobec Japonii, było zawarcie separatystycznego traktatu pokojowego z Japonią. Zawarcie tego traktatu wykazuje jak daleko posunął się rząd Stanów Zjednoczonych w swej polityce przekształcania Japonii w swą bazę wypadową na Dalekim Wschodzie. Z tego właśnie powodu, separatystycznego traktatu pokojowego z Japonią i tzw. paktu bezpieczeństwa, przy pomocy którego Japonia staje się państwem zależnym od USA i ma podporządkować swe interesy narodowe agresywnym celom amerykańskich kół rządzących, nie można inaczej kwalifikować niż jako układ mający na celu przygotowanie nowej wojny na Dalekim Wschodzie.

Likwidacja Rady Sojuszniczej dla Japonii jest ukoronowaniem polityki rządu USA, polityki brutalnego naruszania przez USA swych zobowiązań wobec Japonii. Dzieje się tak, mimo, że Rada Sojusznicza, jak wiadomo, nie spełniła bynajmniej wszystkich swych funkcji nałożonych na nią przez uchwałę moskiewskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych ZSRR, USA i Wielkiej Brytanii z 1945 roku, do której przyłączyły się później Chiny.

W wyniku narzuconego Japonii separatystycznego traktatu pokojowego i wspomnianego „paktu bezpieczeństwa" w Japonii pozostają nadal wojska amerykańskie, co podkreśla zależność Japonii. W ten sposób położenie Japonii faktycznie nie zmienia się. Jest ona w dalszym ciągu krajem okupowanym ze wszystkimi wynikającymi stąd ujemnymi skutkami dla jej niezawisłości narodowej i suwerenności państwowej. Odpowiedzialność za taką sytuację spada oczywiście przede wszystkim na rząd Stanów Zjednoczonych. Rząd radziecki, który domaga się wycofania z Japonii wszystkich wojsk okupacyjnych i zawarcia prawdziwego traktatu pokojowego z Japonią z udziałem wszystkich zainteresowanych państw, nie może ponosić żadnej odpowiedzialności za tę sytuację.

Pełniący obowiązki przewodniczącego Rady — Bond kilkakrotnie próbował brutalnie przerwać przemówienie generała Kislenko.

Projekt amnestii dla japońskich zbrodniarzy wojennych

(f) MOSKWA (PAP). Agencja TASS podaje z Tokio:

Dziennik „Asahi" donosi, iż rząd japoński postanowił ogłosić masową amnestię w związku ze zbliżającym się terminem wejścia w życie separatystycznego traktatu „pokojowego".

Amnestia ta obejmie przeszło milion osób i — jak wynika z wiadomości dziennika „Asahi" — dotyczyć ona będzie przede wszystkim japońskich zbrodniarzy wojennych, znajdujących się w więzieniu Sugamo. Amnestia nie obejmie elementów demokratycznych.

Walki w Korei

(f) PEKIN (PAP). Dowództwo naczelne Koreańskiej Armii Ludowej w komunikacie ogłoszonym w dniu 24 bm. donosi, że jednostki armii ludowej w ścisłym współdziałaniu z oddziałami ochotników chińskich kontynuowały walki z nacierającym nieprzyjacielem, zadając mu straty w ludziach i sprzęcie.

Oddziały artylerii przeciwlotniczej i strzelcy-niszczyciele samolotów zestrzelili trzy samoloty nieprzyjacielskie.

Proces dywersantów USA w Czechosłowacji

(f) PRAGA (PAP). W Pradze rozpoczął się proces 6-osobowej grupy kierowniczej szpiegów i dywersantów, którzy przygotowywali spisek przeciwko Republice Czechosłowackiej.

Na ławie oskarżonych zasiedli: b. czołowy działacz partii agrarnej J. Kepka, b. deputowany do parlamentu z ramienia partii agrarnej A. Hloupek, urzędnik Banku Inwestycyjnego w Pradze F. Topol, b. obszarnik O. Czapek, b. deputowany do parlamentu z ramienia tzw. partii „zjednoczenie narodowe" i inni.

Oskarżeni zmierzając do przywrócenia kapitalizmu w Czechosłowacji, stworzyli spiskową organizację nielegalną i usiłowali tworzyć bandy terrorystyczne. Prowadzili oni jednocześnie robotę szpiegowską na rzecz imperializmu amerykańskiego i uprawiali sabotaż gospodarczy, zwłaszcza w rolnictwie.

List 136 duchownych amerykańskich do Trumana

(f) NOWY JORK (PAP). 136 wybitnych duchownych amerykańskich wystosowało niedawno do Trumana list otwarty, w którym poddają ostrej krytyce politykę wewnętrzną i zagraniczną kół rządzących USA.

Duchowni amerykańscy w liście swym domagają się, aby wszystkie rozbieżności między wielkimi mocarstwami zostały uregulowane w drodze rozmów. „Bomba i blokada — piszą oni — nie mogą zastąpić przyjaźni i wymiany handlowej". Uprawiana przez koła rządzące USA „błędna polityka może oznaczać jedynie kontynuowanie rozlewu krwi i dalsze zaprzepaszczenie cennych dóbr materialnych".

Depesze do Prezydenta RP towarzysza Bolesława Bieruta z okazji 60 rocznicy urodzin

Do Prezydenta
Rzeczypospolitej Polskiej
Pana Bolesława Bieruta
Warszawa

W dniu 60-lecia Pańskich urodzin Prezydium Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej śle Panu pełne czci pozdrowienie.

Pozdrowienie to składamy Głowie Państwa Polskiego, złączonego z nami przyjaznym sąsiedztwem i wspólnymi interesami, skierowanymi ku utrwaleniu pokoju i zabezpieczeniu osiągnięć demokratycznych oraz Narodu, który tak samo jak i nasz wkłada swe najlepsze siły, aby na bazie wielkiej radzieckiej inicjatywy pokojowej usuwać niebezpieczeństwo nowych wojen, aby wszystkim pokój miłującym narodom zabezpieczyć budowę nowego życia i drogę w szczęśliwą przyszłość.

JOHANNES DIECKMAN
Przewodniczący Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej

*

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza
Warszawa

Drogi Towarzyszu.

Z okazji 60-tej rocznicy Waszych urodzin Komunistyczna Partia Finlandii pozdrawia Was, kierownika Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Prezydenta Polskiej Republiki Ludowej. Olbrzymie budownictwo realizowane przez naród polski w ścisłej współpracy ze Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich i pod Waszym kierownictwem, jest jeszcze jednym dowodem słuszności i prawdziwości nauki Marksa, Engelsa, Lenina, Stalina i daje nam, komunistycznym partiom krajów kapitalistycznych, wielki przykład, uskrzydlający nas do naszej wspólnej walki o zwycięstwo obozu demokracji i socjalizmu na całym świecie. Życzymy Wam, drogi towarzyszu, długich lat życia i zdrowia dla dalszej owocnej pracy dla dobra narodu polskiego i całej ludzkości.

Komitet Centralny Komunistycznej Partii Finlandii
PESSI ALTONEN

*

Do
Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej
Towarzysza
Bolesława Bieruta
Warszawa

W imieniu narodu mongolskiego, Rządu Mongolskiej Republiki Ludowej i swoim własnym ślę Wam, pełnemu chwały przywódcy zaprzyjaźnionego narodu polskiego i Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej serdeczne pozdrowienia i gorące życzenia z okazji 60-lecia Waszych urodzin.

W imieniu narodu mongolskiego, który z uczuciem głębokiego szacunku i sympatii śledzi ogromne osiągnięcia narodu polskiego w budowie socjalizmu w Waszym kraju, przesyłam Wam najlepsze życzenia dobrego zdrowia i długich lat życia dla dobra zaprzyjaźnionego narodu polskiego, dla dobra wielkiej walki o pokój, której przewodzi wspólny przyjaciel naszych narodów — Wielki Związek Radziecki.

SEDENBAL
Zastępca Premiera Rządu Mongolskiej Republiki Ludowej

*

Nadeszły również depesze gratulacyjne od sekretariatu Szwajcarskiej Partii Pracy, bułgarskiego Komitetu Przyjaźni i Współpracy Kulturalnej z Zagranicą, od Włosko - Polskiego Towarzystwa Kulturalnego w Rzymie, od Towarzystwa Szwedzko-Polskiego w Sztokholmie i od Towarzystwa Fińsko-Polskiego w Helsinkach.

Na marginesie

Dobra rada dla pana Rinke

Herr Rinke się gniewa! Herr Rinke protestuje!

Rinke jest rzecznikiem tzw. „ziomkostwa ślązaków" w Trizonii. T. zw. „ziomkostwo ślązaków" jest w rękach Adenauera i Mac Cloy'a jednym z narzędzi podsycania zachodnio-niemieckiego rewizjonizmu i szowinizmu, jest jednym z ośrodków organizowania wściekłej antypolskiej nagonki.

„Ziomkowie" mają swój organ prasowy, który zwie się „Der Schlesier". I w tym to właśnie organie pan Rinke wyłożył swoje pretensje do Polski.

„Wiarogodne meldunki — pisał z żalem Rinke — wskazują na to, iż Polska przeprowadza niezwykle intensywną industrializację Śląska".

Tak. To jest niewątpliwa prawda. W pełni wiarogodne meldunki, zamieszczane w codziennej prasie polskiej w całej rozciągłości potwierdzają wypowiedzi pana Rinke. Potwierdzają również jego dalsze wywody o tym, że wydobycie węgla w kopalniach śląskich jest modernizowane i mechanizowane, że przeprowadzana jest planowa elektryfikacja wszystkich obiektów przemysłowych.

Osiągnięciami w dziedzinie industrializacji Śląska cieszą się wszyscy Polacy.

A Herr Rinke się gniewa. Pan Rinke woła o pomstę do nieba, że Polska przeobraża oblicze Dolnego Śląska, który był dawniej „śpichlerzem zbożowym" Niemiec, a dziś zamienia się w okręg przemysłowy. Takie nieszczęście! Pomyśleć strasznie! Był Dolny Śląsk zacofanym, sztucznie powstrzymywanym w rozwoju okręgiem, z którego imperialistyczne Niemcy czerpały bogate soki. Aż tu nagle przyszli jego prawowici właściciele, Polacy i przekształcają go w przemysłowy, bogaty rejon swojej rozwijającej się, potężniejącej ojczyzny.

Herr Rinke protestuje! I nie przypadkiem jego głos brzmi na taką samą nutę, jak głosy Zarembów i Mikołajczyków, oburzonych industrializacją Polski. Wrogowie Polski, czy to jawni hitlerowcy, jak pan Rinke, czy też słudzy amerykańsko-hitlerowskiego imperializmu, jak panowie Zaremba i Mikołajczyk są przeciw temu, co stanowi dumę Polski, jej siłę, co stanowi o jej rozkwicie i wzroście dobrobytu. Są przeciw industrializacji.

Chcieliby, i Herr Rinke i pan Zaremba i pan Mikołajczyk, żeby nie tylko Śląsk, ale żeby Polska cała stała się „śpichlerzem" neohitlerowskiej Trizonii, imperialistycznych grabieżców. Chciałyby dusze do raju... ale nie wpuszczają. A że nadziei jest coraz mniej, więc do bezczelności dochodzi strach.

Strach można powiedzieć uzasadniony. Rinke bije na trwogę, wołając, że skoro Polska industrializuje Śląsk, to znaczy, że zostanie tam na zawsze i „zwrócić" go nie ma zamiaru.

Rzeczywiście. I zgodne są w tym z Polską Niemiecka Republika Demokratyczna i siły demokratyczne w Trizonii i bojownicy o pokój na całym świecie.

Panu Rinke pozostaje jedno wyjście. Zawyć z rozpaczy. Do księżyca.

B. Sz.

Konferencja Moskiewska w oczach Zachodu

W okresie przygotowań do Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej w Moskwie i nawet w ciągu pierwszych dni jej obrad dyrygowana z Waszyngtonu prasa zachodnia ograniczała się do kwitowania Konferencji jako „imprezy propagandowej". Kiedy po zakończeniu Konferencji jej sekretarz generalny Chambeiron podał do wiadomości, że w rezultacie nawiązanych kontaktów zawarto transakcje na sumę około 500 milionów dolarów, poważniejsze dzienniki kapitalistyczne „poszły po rozum do głowy" i radykalnie zmieniły ton.

„Bodziec dla rozwoju handlu międzynarodowego"

Tygodnik brytyjski „Spectator" notuje: **„Bez względu na propagandowy aspekt konferencji może się z niej wyłonić nader pożądany bodziec dla rozwoju handlu międzynarodowego, co z kolei może pociągnąć za sobą redukcję naprężenia politycznego".**

Francuski katolicki dziennik „La Croix" pisze: **„Już dziś wielu przemysłowców zachodnich, którzy zbojkotowali konferencję na skutek solidarności ze swymi rządami, poczyna tego żałować. Już od dłuższego czasu czują się oni coraz gorzej w strefie dolara, w której ich możliwości są nader ograniczone".** Szczególnie dobitnie występują takie nastroje w Niemczech Zachodnich, gdzie kwestia handlu z krajami demokratycznymi wiąże się ściśle z zagadnieniem zjednoczenia kraju. Izba Handlowo Przemysłowa w Dortmund opublikowała rezolucję wzywającą rząd Adenauera **„do użycia całego swego wpływu w celu przeciwstawienia się dyskryminacji handlu republiki federalnej ze Wschodem.** Niemcy — głosi rezolucja — **pozostawały zawsze w ożywionych stosunkach gospodarczych ze Wschodem i głównym zadaniem republiki federalnej jest podtrzymanie tych dawnych zdrowych tradycji gospodarczych... Fakt, że oficjalni przedstawiciele przemysłu zachodnio-niemieckiego nie brali udziału w Konferencji w Moskwie nie może być w żadnym wypadku rozumiany jako rezygnacja Niemiec z handlu ze Wschodem".** Pod presją opinii publicznej Komisja Spraw Zagranicznych Bundestagu uchwaliła jednomyślnie rezolucję, w której domaga się zagwarantowania Trizonii **„pełnej swobody w handlu ze Wschodem".**

Nawet najbardziej proamerykańskie koła zachodnie doszły do wniosku, że argumentacja polegająca na przedstawianiu Konferencji Moskiewskiej jako „propagandowej imprezy" zawisła w powietrzu. Przewodniczący delegacji brytyjskiej na Konferencję w Moskwie Boyd Orr w wywiadzie dla tygodnika „Sunday Pictorial" stwierdził, że handlowcom brytyjskim udało się zawrzeć kontrakty na eksport wyrobów włókienniczych i obuwia na sumę 80 milionów dolarów.

Rozmowy przeprowadzone na Konferencji **„dopomogły do lepszego wzajemnego zrozumienia".** Konferencja była **„bardzo ważnym wydarzeniem".** Zapytany, czy ma jakieś powody do niezadowolenia z powodu swego pobytu w Moskwie Boyd Orr odpowiedział: **„Nie mam żadnych uwag krytycznych poza tą, że wolałbym, by delegacja amerykańska była liczniejsza".**

Jak wiadomo, szczupłość delegacji amerykańskiej była wynikiem bezwzględnej presji Departamentu Stanu. W obliczu sukcesu Konferencji Moskiewskiej nawet dzienniki ściśle związane z Waszyngtonem zdały sobie jasno sprawę, iż taktyka Departamentu Stanu zawiodła na całej linii.

Departament Stanu — „wyjątkowo niemądry"

Tak np. „New York Post" krytykuje oficjalne deklaracje Departamentu Stanu na temat Konferencji jako **„wyjątkowo niemądre i bezskuteczne".** Dziennik pisze: **„O ile USA nie postarają się szybko o otwarcie nowych rynków zbytu dla zachodniej Europy, tamtejsi kupcy i przemysłowcy będą przewracali się nawzajem w wyścigu ku negocjacjom handlowym z ZSRR i z innymi krajami komunistycznymi".**

Londyński „Daily Mail" pisze: **„Efekt rosyjskich ofert, przede wszystkim we Wielkiej Brytanii jest niezaprzeczalny".** „Daily Mail" sugeruje, przy tym, iż Departament Stanu będzie próbował uniemożliwić zrealizowanie transakcji zawartych w Moskwie. Domysły te potwierdził minister Acheson obwieszczając 19 bm., że Stany Zjednoczone będą w dalszym ciągu **„w całej pełni"** kontynuować politykę ograniczania handlu ze Wschodem.

Rosnąca presja amerykańska nie może jednak zniweczyć naturalnego ciążenia pokojowego przemysłu zachodnio-europejskiego ku rozwijającym się wciąż rynkom zbytu w krajach demokratycznych. Nie może zniweczyć tym bardziej, że USA w dziedzinie handlu pomiędzy krajami kapitalistycznymi uniemożliwiają swym partnerom wszelkie próby polepszenia swej sytuacji gospodarczej. W ślad za Włochami i Danią 18 bm. ostry protest w sprawie ograniczeń gospodarczych wystosował do Waszyngtonu rząd brytyjski.

Brytyjskie memorandum

„Amerykańskie restrykcje handlowe osłabiają stanowisko Wielkiej Brytanii jako efektywnego alianta... Powstaje kwestia, czy Wielka Brytania będzie w stanie w tych warunkach kontynuować swe wysiłki w kierunku zapewnienia sobie dolarów na zasadzie lojalnej konkurencji handlowej". Nota brytyjska przyszła w momencie, w którym w Kongresie USA debatuje się nad dalszymi ograniczeniami importu m. in. proponowane jest zmniejszenie o 50 procent wwozu wielu ważnych artykułów.

Cała prasa brytyjska udzieliła pełnego poparcia nocie swego rządu, a tygodnik „New Statesman and Nation" domaga się od USA, aby — wobec zamykania własnego rynku — **„rozluźniły przepisy ustawy Battle'a".** Angielskie memorandum jest wyrazem zaostrzających się sprzeczności w łonie bloku atlantyckiego. Wywołało ono zaniepokojenie w oficjalnych kołach USA.

Wyrazem tego jest wypowiedź „New York Timesa", który stwierdza m. in.: **„Polityka amerykańska przekładająca interesy niewielkiej grupy amerykańskich przemysłowców ponad interesy zagranicznych producentów dostarcza doskonałej amunicji dla propagandy Moskwy. Polityka ta potwierdza słuszność oskarżeń, że USA mówią o wolnym handlu wyłącznie w odniesieniu do innych krajów a nie do siebie, że jesteśmy gospodarczymi dyletantami, którzy myślą, że mogą eksportować bez jednoczesnego importu i że jesteśmy zainteresowani wyłącznie w zasypywaniu zagranicznych rynków naszymi towarami, a odmawiamy naszym sojusznikom prawa do handlowania na tutejszym rynku."**

„O wymianę handlową we wszystkich kierunkach"

Wszystkie tego rodzaju głosy amerykańskie nie oznaczają wcale zmiany w dyskryminacyjnej polityce USA. Agencja UP przyznając, iż zostały one niejako wymuszone na oficjalnych czynnikach amerykańskich **„znacznym sukcesem propagandowym ZSRR na Konferencji Moskiewskiej"** stwierdza zarazem, że o rozszerzeniu rynku amerykańskiego nie może być mowy. Toteż dziennik „La Croix", podsumowując sytuację, pisze: **„Tym, których mógł zdziwić niewątpliwy sukces Konferencji Gospodarczej w Moskwie, należy udzielić kilku wyjaśnień pozwalających im na zrozumienie rzeczy. Państwa zachodnie... znajdują się w impasie gospodarczym. Nie wystarczy produkować, trzeba również sprzedawać. Tymczasem z powodu podziału świata, rynki światowe uległy znacznemu ograniczeniu... Sytuacja jest tym bardziej poważna, że przed eksporterami zachodnimi zamknięte są w praktyce rynki amerykańskie, chronione wysokimi cłami."** Konkluzja:

„W chwili, gdy wszędzie (na Zachodzie) wzrasta bezrobocie, jest rzeczą konieczną, aby wymiana międzynarodowa rozwijała się we wszystkich kierunkach, również w kierunku Wschodu, gdzie możliwości są olbrzymie."

K. W.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Kolarze Bułgarii, Polonii Francuskiej i FSGT przybyli do Warszawy

W czwartek 24 bm. w godzinach popołudniowych przybyły (poza drużyną NRD — o czym piszemy na stronie 4-ej) samolotami do Warszawy 3 dalsze zagraniczne ekipy kolarzy — uczestników V Międzynarodowego Wyścigu Pokoju. „Trybuny Ludu", „Neues Deutschland" i „Rudeho Prava".

Są to: drużyna bułgarska w składzie Dimow, Kristew, Bobczew, Kocew, Dimitrow, Kolew i kierownik Gienow. Drużynie towarzyszą: trener, masażysta, mechanik oraz przedstawiciel dziennika „Rabotniczesko Dieło" red. Szulew. Zawodnicy bułgarscy są bardzo młodzi. Przeciętny ich wiek wynosi 22 — 24 lat.

Drugą drużyną, która przybyła we czwartek do Warszawy jest reprezentacja Polonii Francuskiej. W skład drużyny wchodzi czterech zawodników: Stablewski Jan, Seliga Henryk, Kuźnicki Jan, Kruszyna Ryszard. Najmłodszymi członkami drużyny są Stablewski i Kruszyna, którzy mają po 20 lat. Kuźnicki ma 22 a Seliga — 27.

Wraz z reprezentacją Polonii Francuskiej przybyli również reprezentanci francuskiego sportu robotniczego — FSGT. W skład drużyny FSGT wchodzą: Garnier, Jonet, Laurent oraz kierownik Sido.

W najbliższych dniach przybędą pozostali reprezentanci Polonii Francuskiej oraz FSGT.

Konferencja prasowa w Berlinie w sprawie Wyścigu Pokoju

BERLIN. W lokalu redakcji „Neues Deutschland" w Berlinie odbyła się pod przewodnictwem szefa Urzędu Informacji NRD prof. Eislera konferencja prasowa poświęcona V Międzynarodowemu Wyścigowi Pokoju Warszawa — Berlin — Praga.

Zagajając konferencję, na której obecni byli przedstawiciele prasy niemieckiej i zagranicznej, prof. Eisler podkreślił, że największa impreza sportowa w Europie, jaką jest V Międzynarodowy Wyścig Warszawa — Berlin — Praga stać będzie pod znakiem przyjaźni między narodami i niezłomnej walki o pokój.

W imieniu głównego komitetu organizacyjnego Wyścigu Pokoju w NRD sprawozdanie z dotychczasowych przygotowań do Wyścigu na terenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej złożył red. Max Schlosser.

*

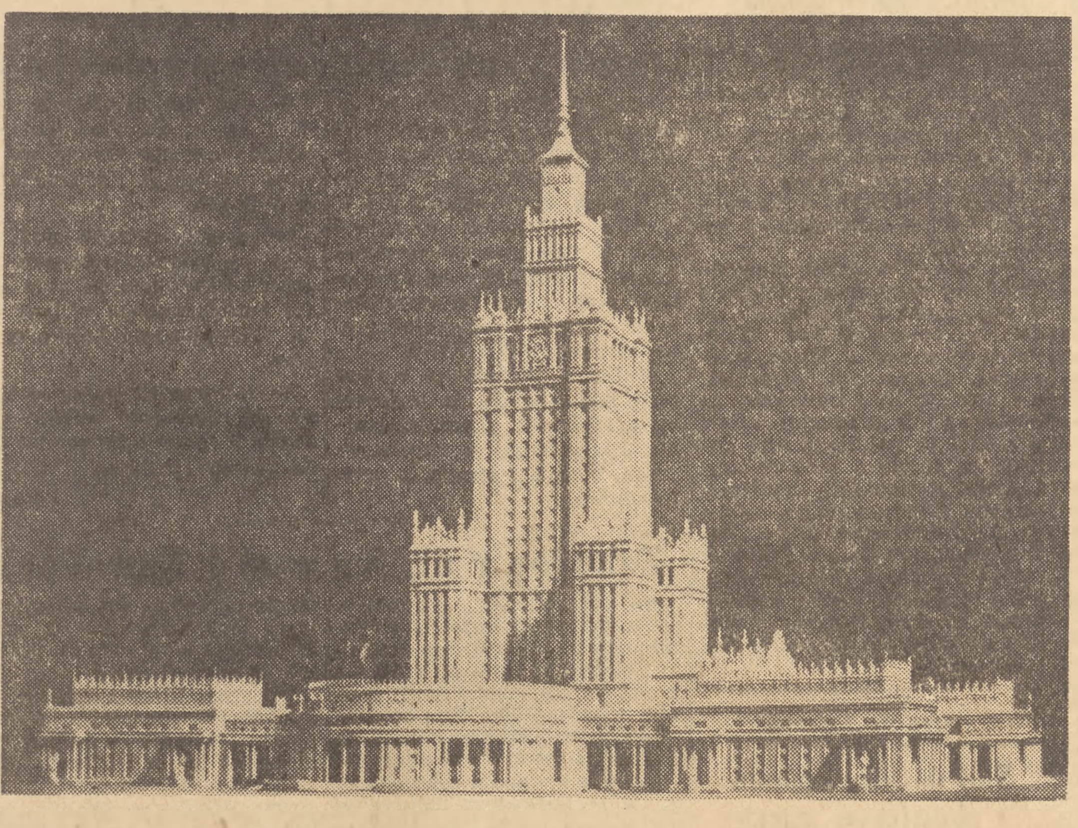
Burmistrz położonego nad granicą na Odrze i Nysie miasta Goerlitz, gdzie znajduje się meta piątego etapu Wyścigu, ogłosił odezwę, w której wzywa ludność miasta do serdecznego przyjęcia uczestników Wyścigu, a szczególnie przedstawicieli połączonego z NRD bratnią przyjaźnią narodu polskiego.

Zwycięstwo siatkarzy polskich w NRD

BERLIN. Przebywająca w NRD ekipa siatkarek i siatkarzy polskich rozegrała w Halle towarzyskie spotkania z mistrzem NRD Wissenschaft Halle.

Spotkania zakończyły się zdecydowanym zwycięstwem drużyn polskich. Mężczyźni zwyciężyli 3:0 (15:3, 15:3, 15:1). Kobiety wygrały również 3:0 (15:1, 15:5, 15:2).

Projekt szkicowy Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie



Widok od Al. Marchlewskiego Foto CAF

Osiągnięcia i braki w powiecie świeckim

(KORESPONDENCJA WŁASNA „TRYBUNY LUDU")

Wysunięty bardziej na północ województwa bydgoskiego powiat Świecie o ciężkich i podmokłych glebach nadwiślańskich, stosunkowo późno zaczął siewy, zdążył jednak już zasiać 75 procent kłosowych i strączkowych. Skończyło już z siewami tych zbóż 6 spółdzielń produkcyjnych na ogólną ilość 23, 15 gromad indywidualnych na 150. W zobowiązaniach ku czci 60 rocznicy urodzin Prezydenta i święta mas pracujących 1 Maja chłopi przyrzekli stosować wyłącznie siew rzędowy. Przyrzeczenia tego dotrzymują — nie zdarzył się jeszcze wypadek, aby ktoś zwyczajem ojców sięgał po ziarno do płachty. Jest w tym niewątpliwie wiele zasługi SOM-ów, które w miarę możliwości dobrze przygotowały wszystkie zdatne do pracy siewniki, przyczyniły się do tego dobrze opracowane plany pomocy sąsiedzkiej, dzięki czemu właściwie wykorzystano siewniki prywatne.

Przykładem służą spółdzielnie produkcyjne. Skracają terminy siewów. M. in. spółdzielnia Niedźwiedź już 18 bm. jako pierwsza w powiecie poza kłosowymi i strączkowymi zasiała 7 ha buraków cukrowych, inne zaczynają sadzić na przygotowanym zawczasu polu wczesne ziemniaki, ich śladem idą gospodarze indywidualni.

To trzeba zaliczyć do dobrych stron pracowitej chłopskiej wiosny w powiecie świeckim. Zajmijmy się jednak i stronami złymi, aby można je było usunąć, zapobiec im na przyszłość.

Pierwsza z nich to rozdział siewnego ziarna kwalifikowanego.

Ogólnie słyszy się zewsząd — za mało zboża przydzielono na skrypty dłużne, nie wystarcza 40 procent ogólnej ilości. Na usprawiedliwienie wysuwa się zeszłoroczną powódź, która nawiedziła gminę Gruczno, część gminy Pruszcza, Grupy, Świecie Wieś, grad w gminie Bukowiec itp. Ale oto gmina Świekatowo żąda, aby mogła wydać na skrypty dłużne aż 60 procent zboża siewnego. Ani powodzi tam nie było, ani odłogów zbyt wiele do zagospodarowania (120 hektarów). Zespół gminny jednak bezkrytycznie uwzględnia wszystkie zgłoszenia chłopów, nie analizuje ich, nie sprawdza — czy rzeczywiście każdy zgłaszający się nie ma zboża do wymiany. Kiedy zespół powiatowy kazał zespołowi gminnemu przeanalizować zgłoszenia, zespół, zamiast sprawdzenia, trzykrotnie je podwyższał. Zespoły gminne w Grupie, Warlubiu, Bukowcu do ostatniego czasu nie interesowały się rozprowadzeniem ziarna siewnego, zleciły to GS-om.

Nie rozprowadzono do 20 bm. także jeszcze żyta jarego, którego 4 tony Centrala Nasienna przydzieliła dla pow. Świecie. Czy dużo jednak będzie z niego korzyści, jeśli najwcześniej zasiano je w poniedziałek 21 kwietnia.

Powiat Świecie ma do zlikwidowania 2.240 ha odłogów, które w zasadzie mają być zagospodarowane przez zespoły uprawowe, chłopów indywidualnych, spółdzielnie produkcyjne. Stosunkowo jednak bardzo mało odłogów przyjęły zespoły PGR, których plany gospodarcze przewidywały zwiększenie powierzchni zasiewów. Klasycznym przykładem jest zespół PGR Rulewo w gminie Grupa, obok którego leżał 100 hektarowy kompleks nieuprawionego gruntu. Kiedy Prezydium GRN proponowało dyrekcji zespołu przejęcie odłogów — ta nie chciała, kiedy zaś rozdzielono większość kompleksu między gospodarzy indywidualnych — Rulewo na gwałt chciało odłogi przyjąć. Niestety, po zawarciu umów z chłopami, było już za późno.

A już zupełnie niedopuszczalny chwyt zastosował sekretarz Prezydium GRN w Lnianie, Ratkowski, który po prostu zmusił chłopów z gromady Cisin do podpisania umowy na zagospodarowanie 31 ha odłogów w Ostrowitem na przeciąg lat trzech z tym, że będą płacić za nie normalne podatki. Ten fakt odstraszył innych od brania pod zagospodarowanie resztek wolnej ziemi.

To nie jest pierwszy wyczyn Ratkowskiego. Co gorsza jednak — o jego złej robocie, podrywającej zaufanie chłopów do organów władzy ludowej, wie od dawna Prezydium PRN i dotychczas toleruje jednak jeszcze Ratkowskiego na stanowisku sekretarza Prezydium GRN.

ANATOL RYSZCZUK

Przedłużenie terminów kontraktowania niektórych roślin

(f) Ministerstwo Rolnictwa wydało ostatnio zarządzenie, przedłużające termin kontraktowania niektórych upraw roślinnych. Mianowicie do 5 maja br. chłopi mogą jeszcze zawierać kontrakty na uprawy: buraków cukrowych, cykorii, ziół, fasoli, kukurydzy, maku, gorczycy, warzyw na przetwórstwo oraz lnu i konopi zarówno na słomę, jak i na włókno oraz do 15 maja br. na rzepak i rzepik jary, rącznik, słonecznik i inne oleiste oraz ziemniaki, z wyjątkiem ziemniaków wczesnych

Jednocześnie prezydia wojewódzkich rad narodowych upoważnione zostały do ustalenia, dla swoich terenów szczegółowych terminów, w zależności od miejscowych warunków.

Delegacja Towarzystwa Przyjaźni Francusko-Polskiej przybyła do Warszawy

(f) W związku ze zbliżającym się Miesiącem przyjaźni francusko - polskiej, przybyła do Warszawy na zaproszenie Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą 6-osobowa delegacja Towarzystwa Przyjaźni Francusko - Polskiej.

W czasie swego pobytu w Polsce goście francuscy zwiedzą szereg miast i zapoznają się z naszymi osiągnięciami w budowie i rozbudowie kraju.

Ochotniczy nabór do szkół oficerskich

(a) Obok rekrutacji młodzieży ze szkół średnich i zawodowych, z fabryk i zakładów pracy na wyższe uczelnie i uniwersyteckie studia przygotowawcze, rokrocznie odbywa się w całej Polsce ochotniczy nabór kandydatów do Szkół Oficerskich Ludowego Wojska Polskiego.

Do szkół oficerskich przyjmuje się młodzież męską, stanu wolnego, pochodzenia robotniczego, z mało- i średniorolnego chłopstwa oraz inteligencji pracującej, członków i kandydatów PZPR, członków ZMP, a także najlepszą młodzież niezorganizowaną. Kandydaci do wszystkich szkół winni posiadać wykształcenie na poziomie 9 klas szkoły ogólnokształcącej. W wyjątkowych tylko i uzasadnionych wypadkach dopuszczalne jest przyjmowanie kandydatów z niższym poziomem wykształcenia (nie niższym od 7 kl. szk pow.) pod warunkiem, że kandydaci tacy rokować będą nadzieję, że w czasie pobytu w szkole oficerskiej uzupełnią swe braki w wykształceniu ogólnym.

Wiek kandydatów do wszystkich szkół oficerskich od 18—24 lat (roczniki 1934 — 1928 włącznie) do Oficerskiej Szkoły Lotniczej i Marynarki Wojennej — od 18—23 lat (roczniki 1934 —1929 włącznie). Kandydaci winni przedłożyć: podanie i życiorys, opinię organizacji partyjnej lub związkowej, świadectwo szkolne oraz zaświadczenie obywatelstwa polskiego.

Bliższych informacji o werbunku do szkół oficerskich udzielają Wojskowe Komendy Rejonowe, które będą przyjmowały podania kandydatów w terminie do 30 czerwca 1952 r

O szybszy postęp w produkcji materiałów i elementów budowlanych

Janusz Grochulski

Starszy Instruktor Wydz. Przem. Ciężkiego KC PZPR

Rozwój produkcji elementów prefabrykowanych i nowych materiałów budowlanych jest jednym z najpoważniejszych czynników postępu w budownictwie. Szerokie ich stosowanie unowocześnia bowiem produkcję i eliminuje materiały deficytowe, ograniczając znacznie na naszych budowach niedobory materiałowe.

Bez „gigantomanii" — zgodnie z rzeczywistymi potrzebami

W praktyce jednak budownictwo nasze nie stosuje w zadowalającym stopniu nowych materiałów budowlanych. Nie stosuje się na przykład, lub tylko w niewielkim zakresie — cementów wysokogatunkowych, cementu anhydrytowego, nie wymagającego stosowania wysokogatunkowego węgla przy produkcji, szkła na wyrób poszczególnych elementów budowlanych, rur kanalizacyjnych, spustowych, rynien, eliminujących blachę cynkową lub ocynkowaną, wkładek z włókien krzemianowych, posiadających wytrzymałość 80-krotnie wyższą od wkładek stalowych, leizny skalnej, wyrobów gipsowych w najprzeróżniejszych asortymentach, płyt z paździerzy i spilśnionych, lepiszczy organicznych, lakierów antyakustycznych, materiałów izolacyjnych, eliminujących importowy korek itp. materiałów zastępczych.

Dowodem niedoceniania sprawy produkcji materiałów budowlanych jest m. in. zlikwidowanie produkcji wyrabianej już cegły silikatowej, co np. miało miejsce w Aleksandrowie Kujawskim i w Redzie koło Wejherowa. Rozpoczęto tam co prawda produkcję tzw. „Ytongu" i „Siporexu", posiadających znaczne zalety, ale z zastosowaniem do „Siporexu" deficytowego proszku aluminiowego, podczas, gdy metody radzieckie przewidują stosowanie łatwo dla nas dostępnego korzenia mydlanego, wystarczającego całkowicie do otrzymania lekkiego betonu.

Poważnym błędem zakładów prefabrykacji jest również nadmierna rozbudowa niektórych własnych inwestycji. Zakłady na Żeraniu, w Czyżynach koło Nowej Huty, w Solcu Kujawskim rozbudowano np. z wszelkimi cechami gigantomanii, bez zachowania proporcji w stosunku do istotnych potrzeb technologii produkcji. W Związku Radzieckim zaś, przy doskonałym technicznym wyposażeniu zakładów, część budowlana inwestycji stanowi niejako „przykrycie produkcji" i nie nosi w sobie cech gigantyczności, a odwrotnie — realizowana jest jedynie na skalę istotnych potrzeb.

Dobrym przykładem u nas jest w tej dziedzinie zakład w Strzybnicy, pow. Tarnowskie Góry, gdzie dobre zamagazynowanie ulokowano w prostych, prefabrykowanych barakach betonowych. Przykład ten jednak jest niestety odosobniony.

Dlaczego nie wykorzystuje się zakładów doświadczalnych

Ważną dziedziną postępu technicznego w budownictwie oraz obniżenia jego kosztów własnych jest stosowanie betonów przedprężonych. Sprawa jednak produkcji tych betonów nie została u nas jeszcze rozwiązana, mimo, że dysponujemy doskonałymi warunkami dla jej rozpoczęcia. Instytut Techniki Budownictwa nie wykorzystał np. zupełnie zakładu doświadczalnego betonów przedprężonych na Żeraniu dla celów doświadczalnych, zakład więc z konieczności nastawiony został na produkcję zwykłą. Nie opracowano ponadto programu badań dla tego zakładu, skąd też brak myśli przewodniej — co produkować będą wielkie Zakłady Betonów Przedprężonych, jakie powstać mają w przyszłości na Żeraniu.

Kilka zakładów tego typu buduje się już w kraju od szeregu lat. Czas już też, aby budowę ich wreszcie zakończyć, skompletować maszyny i urządzenia i przystąpić do produkcji nowych materiałów budowlanych w skali, potrzebnej budownictwu.

Produkcję licznych zakładów elementów prefabrykowanych cechuje — jak dotąd — ustawiczna zmiana asortymentu wyrobów oraz żywiołowość. Faktem jest np., że wytwórnia płyt podłogowych „Golvetten" na Żeraniu „zakorkowana" jest własną produkcją, dla której nie ma odbiorców, a zakłady w Iławie posiadają w magazynach dużą ilość mat trzcinowych, których również nie mogą upłynnić. Jednocześnie zaś, przy olbrzymim zapotrzebowaniu budownictwa na inne asortymenty materiałów, potencjał istniejących już zakładów bynajmniej nie jest w pełni wykorzystany. W Redzie np., w fabryce „Ytongu", wskutek wadliwego działania aparatu dystrybucyjnego, zapasy w takim stopniu utrudniają produkcję, że kierownictwo zakładu nie widzi potrzeby dalszego jej zwiększenia, podczas, gdy załoga wskazuje na możliwości podniesienia jej jeszcze o około 35 procent. Podkreślić zaś trzeba, że budownictwo odczuwa duży brak tego materiału.

I jeszcze jedno: należy bezwzględnie wprowadzić typowość i standaryzację elementów prefabrykowanych, jak również wszelkich materiałów budowlanych.

Trzeba usprawnić organizację pracy

Niezależnie od błędów, związanych z zagadnieniem dystrybucji, wiele do życzenia pozostawia w zakładach prefabrykacji — organizacja pracy. W zakładzie w Czyżynach koło Nowej Huty np. 4- a nawet 5-krotna w ciągu miesiąca zmiana asortymentów dezorganizuje pracę i obniża jej wydajność. Niedołęstwo organizacyjne doprowadziło tam nawet do tego, że zakład nie posiada warsztatu form betoniarskich, co m. in. powoduje znaczne przestoje w produkcji.

Hamuje również wzrost produkcji niedocenianie przez zakłady zagadnienia postępu technicznego, często — prymitywne metody pracy. W Redzie np., przy zmechanizowaniu całego procesu produkcyjnego, cięcie bloków „Ytongu" odbywa się ręcznie, przy pomocy drutu. Znaczne przedłużenie cyklu produkcyjnego powodują w większości zakładów długie okresy dojrzewania wyrobów z braku tzw. dojrzewalni. Słaba organizacja pracy, długie transporty zewnętrzne i wewnętrzne oraz niestosowanie małej mechanizacji są również czynnikami podnoszącymi koszty produkcji.

Więcej troski o plan i współzawodnictwo

Większość zakładów niedostateczną troską otacza współzawodnictwo pracy i racjonalizatorstwo, nie stawia przed przodownikami pracy i racjonalizatorami, przed załogą spraw dla zakładu najistotniejszych, a wymagających twórczego wysiłku całej załogi: zwiększania wydajności pracy, lepszego wykorzystywania maszyn i socjalistycznej nad nimi opieki, oszczędności, jakości produkcji itp.

Również organizacje partyjne zakładów prefabrykacyjnych często nie zajmują się sprawami produkcji w sposób dostateczny, choć mają do tego znacznie korzystniejsze warunki, niż inne organizacje partyjne w budownictwie, ze względu na przemysłowy charakter produkcji i większą stałość kadr.

Organizacja partyjna w Solcu Kujawskim np. — nie analizowała wykonywania w 150—160 procentach planów miesięcznych przez zakład, mimo, że wiedziała o przestojach na oddziałach, co wyraźnie wskazywało na błędne, zaniżone planowanie. Podobnie działo się w zakładach w Krzeszowicach koło Krakowa.

Kierownictwa, organizacje partyjne i związkowe w Czyżynach, na Żeraniu, w Strzybnicy, w Redzie nie troszczą się należycie o rozwój racjonalizatorstwa. Wnioski racjonalizatorskie często są przetrzymywane, a premie nie wypłacane po kilkanaście miesięcy, jak to np. miało miejsce w Redzie z tow. Chomalą, który na premię za zmechanizowanie wózka suwnicy czekać musiał przeszło rok.

Organizacje partyjne muszą wnikać w sprawy zakładu, pogłębiać wiedzę techniczną, muszą zdecydowanie mobilizować do walki o podniesienie jakości produkcji — brakoróbstwo bowiem jest przestępstwem wobec państwa i powinno być napiętnowane. Wiele jednak organizacji partyjnych zagadnienie to pomija milczeniem. Np. organizacja partyjna w zakładach w Bytomiu nie zrobiła nic, aby poprawić jakość produkowanych płyt, które zasłużyły sobie na smutną nazwę „śmieciobetonów".

Organizacje partyjne powinny zdecydowanie walczyć z wszelkimi przejawami niedbalstwa, z liberalizmem, uchylaniem się od odpowiedzialności, bagatelizowaniem braków w zakładzie, bojaźnią przed krytyką i z brakiem samokrytyki.

Doceniać produkcję prefabrykatów

Jeśli kierownictwa i organizacje partyjne, a także związkowe zakładów zrozumieją i usuną swoje dotychczasowe błędy, zrozumieją jak wielkie znaczenie mają ich zakłady dla postępu w budownictwie—produkcja nowych materiałów budowlanych i elementów prefabrykowanych zaspokoi potrzeby budownictwa i nadąży za szybkim tempem rozwoju naszej socjalistycznej gospodarki.

Korzystanie w jak najszerszym zakresie z najnowszych zdobyczy Związku Radzieckiego w dziedzinie produkowania i stosowania nowych materiałów budowlanych, powinno być codzienną praktyką działaczy gospodarczych w budownictwie. Odnośnie każdego niemal poruszanego tutaj zagadnienia znaleźć można w praktyce i w literaturze radzieckiej wspaniałe przykłady i rozwiązania. A budownictwo radzieckie, głównie dzięki uprzemysłowieniu procesów budowlanych, jest przodującym budownictwem na świecie.

I naszym ważnym zadaniem jest szybkie, pełne uprzemysławianie naszego budownictwa — przez stosowanie elementów prefabrykowanych w szerokim zakresie i stopniowe eliminowanie z placu budowy „mokrych" procesów technologicznych, co spowoduje dalsze uniezależnienie budownictwa od warunków klimatycznych i stworzy możliwości zastosowania pełniejszej mechanizacji robót pracochłonnych.

I jeszcze jedno. Zakłady, które produkują materiały budowlane i prefabrykaty, podlegają różnym resortom i produkcja ich w stosunku do zasadniczych zadań tych resortów jest niewielka. W tym też szukać należy przyczyny niewłaściwej opieki ze strony resortów nad tymi zakładami. Nieraz wykorzystuje się je dla potrzeb doraźnych, w ciasno często pojmowanym interesie jednego tylko resortu.

W planach produkcyjnych i inwestycyjnych poszczególnych zakładów, a nawet centralnych zarządów, uderza brak koordynacji oraz brak sprecyzowanych mierników rozwojowych tej gałęzi produkcji w skali potrzeb całego kraju.

Wobec poważnych zadań, jakie stoją przed przemysłem prefabrykatów i nowych materiałów budowlanych oraz jego istotnego znaczenia dla wykonania państwowych planów inwestycyjnych, wydaje się słuszne dokonanie zmian w jego dotychczasowej organizacji — celem podniesienia poziomu planowania produkcji, dostosowania jej do istotnych potrzeb budownictwa oraz usunięcia braków w pracy poszczególnych zakładów. To bowiem zapewni poważny postęp naszego budownictwa; przyspieszy oddawanie do użytku obiektów budowlanych.

Opóźnienie ideologiczne dramaturgii

W „Prawdzie" z dnia 7 kwietnia ukazał się artykuł o problemach dramaturgii radzieckiej, który publikujemy poniżej w polskim przekładzie.

I.

Dramaturgia radziecka jest nieodłączną częścią naszej postępowej kultury socjalistycznej. Od stanu dramaturgii zależy całkowicie rozwój teatru radzieckiego. Postępowe, nowatorskie znaczenie dramaturgii radzieckiej polega na tym, że w przepojonych prawdą postaciach artystycznych odzwierciedla ona naszą rzeczywistość socjalistyczną, afirmuje najbardziej postępowe idee doby obecnej, propaguje politykę państwa radzieckiego.

Po raz pierwszy w dziejach dramaturgia radziecka wprowadziła na scenę nowego bohatera — człowieka wolnej pracy, który stał się budowniczym prawdziwym i gospodarzem nowego życia.

Przejmując i twórczo rozwijając najlepsze tradycje rosyjskiej dramaturgii klasycznej, krocząc drogą realizmu socjalistycznego, pisarze radzieccy stworzyli niemało wspaniałych utworów, wzorowych dzieł radzieckiej dramaturgii klasycznej. Wybitną rolę w rozwoju naszego teatru odegrały sztuki Gorkiego. Już za czasów radzieckich Gorki napisał klasyczne sztuki — „Jegor Bułyczow i inni", „Dostigajew i inni". Utwory dramatyczne Gorkiego utorowały drogę realizmowi socjalistycznemu w naszej dramaturgii.

„Lubow Jarowaja" Treniewa, „Pociąg pancerny 14—69" Wsiewołoda Iwanowa, „Przełom" B. Ławreniewa, „Sztorm" W. Bill-Biełocerkowskiego zdobyły sobie szeroką popularność i sprzyjały kształtowaniu się repertuaru radzieckiego. W okresie powojennym powstały takie utwory jak „Wielka siła" Romaszowa, „Zagadnienie rosyjskie" Simonowa, „Głos Ameryki" i „Za tych co na morzu" Ławreniewa, „Makar Dubrawa" Korniejczuka, „Niezapomniany rok 1919" Wiszniewskiego, „Moskiewski charakter" Sofronowa, „Zielona ulica" Surowa, „Śpiewają skowronki" Krapiwy, „Dwa obozy" Jacobsona i inne.

Burzliwy rozwój naszego życia stawia przed sztuką nowe, coraz szczytniejsze zadania. Z każdym dniem wzrasta poziom kulturalny narodu radzieckiego, jego wymagania w stosunku do sztuki.

Pisarze radzieccy powinni podnieść jeszcze bardziej ideologiczny i artystyczny poziom naszej dramaturgii, w pełniejszej mierze odzwierciedlać bogate życie swych współczesnych.

Ale nasi dramatopisarze słabo wywiązują się ze stojących przed nimi zadań.

Podczas bieżącego sezonu teatralnego widz nie znalazł w repertuarze stołecznych teatrów wyrazistych i nietuzinkowych przedstawień o współczesnej tematyce radzieckiej. W nowych sztukach wystawianych w naszych teatrach dzisiejsze życie ludzi radzieckich nie znalazło artystycznego i godnego naszej rzeczywistości odbicia. Stan dramaturgii nie odpowiada obecnie wymaganiom narodu i partii.

Nie można powiedzieć, abyśmy nie mieli sztuk poświęconych wielkim, doniosłym tematom doby obecnej. Nie, sztuk takich jest niemało. Ale z dużej liczby sztuk napisanych przez naszych dramaturgów, nieliczne tylko nadają się do wystawienia na scenie. Duża rozpiętość między ilością a jakością sztuk świadczy, że praca wielu dramaturgów idzie w niewłaściwym kierunku.

Repertuar większości teatrów w nader skąpym zakresie zasilany jest przez dobre sztuki. Nie wykonano jeszcze zadania polegającego na tym, aby każdy teatr dramatyczny wystawiał corocznie najmniej 2 — 3 nowe wartościowe sztuki na tematy współczesne. Nic więc dziwnego, że taki stan rzeczy częstokroć obraca wniwecz wysiłki wielu utalentowanych zespołów teatralnych.

Wyrazem nienadążania dramaturgii za spotęgowanymi wymaganiami narodu jest niezadowalający stan repertuaru największych teatrów kraju, jak Moskiewski Akademicki Teatr Artystyczny, Teatr Mały, Leningradzki Teatr Dramatyczny im. Puszkina i inne.

Niezadowalający jest również repertuar teatrów w niektórych republikach związkowych. Nienadążanie dramaturgii odbija się nader ujemnie na pracy teatrów terenowych.

Społeczeństwo radzieckie musiało niewątpliwie zwrócić uwagę na fakt, że wśród utworów wyróżnionych Nagrodami Stalinowskimi za rok 1951 żaden radziecki utwór dramatyczny nie okazał się godnym nagrody pierwszego i drugiego stopnia Dwóm tylko sztukom przyznano nagrody trzeciego stopnia.

Literatura radziecka dysponuje kadrami utalentowanych, wykwalifikowanych dramaturgów. Stworzono w naszym kraju sprzyjające warunki dla twórczości artystycznej. Pełne wewnętrznej treści, bogate życie duchowe ludzi radzieckich jest dla artysty wdzięcznym materiałem, z którego można tworzyć wybitne dzieła realizmu socjalistycznego. Pisarze radzieccy mają wszelkie możliwości po temu, aby przezwyciężyć chwilowe nienadążanie dramaturgii.

Wyjaśniając przyczyny, które spowodowały ten stan rzeczy, podkreślić należy, że Komitet do Spraw Sztuki, oraz Zarząd Związku Pisarzy Radzieckich słabo kierowały sprawą kształtowania się repertuaru teatralnego. Jednakże główną i decydującą przyczyną było fałszywe pojmowanie przez dramaturgów i krytyków niektórych zagadnień teorii i praktyki realizmu socjalistycznego, przede wszystkim zaś zagadnienia konfliktu, będącego podstawą utworu dramatycznego.

II.

Najważniejszym zadaniem dramaturgów i zespołów teatralnych jest odzwierciedlenie wartości duchowych człowieka radzieckiego, wspaniałych cech jego charakteru, ujawniających się w procesie twórczej pracy i walki o zbudowanie społeczeństwa komunistycznego; pokazanie całej wielkości i potęgi naszej ojczyzny, wzrastających sił wolności, pokoju i demokracji na całym świecie, ich walki z niszczycielskimi siłami reakcji, wojny i ciemnoty.

Artysta, który naprawdę zna życie, który wnikliwie obserwuje wszystko, co się wokół niego dzieje, nie może nie widzieć, że budowniczowie komunizmu spotykają na swej drodze przeszkody i trudności, opory, poważne życiowe sprzeczności, których przezwyciężenie wymaga dużych wysiłków, uświadomienia sobie w pełni swego obowiązku patriotycznego. Walka nowego ze starym wywołuje najrozmaitsze konflikty życiowe, bez których nie ma życia, a więc i nie ma sztuki.

Główna przyczyna ubóstwa dramaturgii, słabości wielu sztuk tkwi w tym, że dramaturgowie nie opierają swych utworów na głębokich konfliktach życiowych, że je omijają. Jeśli sądzić na podstawie takich sztuk, to u nas wszystko układa się dobrze, idealnie, bez żadnych konfliktów. Niektórzy dramatopisarze uważają, że zabroniono im nieomal krytykować to, co jest złe, negatywne w naszym życiu. Niektórzy zaś krytycy wymagają, aby w utworach artystycznych przedstawiano tylko typy idealne. I jeśli jakiś pisarz, czy dramaturg pokazuje to, co jest negatywne w życiu, wówczas krytycy nie zostawiają na nim suchej nitki.

Takie ujęcie sprawy jest niesłuszne. Postępować w ten sposób — znaczy okazywać tchórzostwo, popełniać grzech wobec prawdy.

Nie wszystko jest u nas idealne, trafiają się u nas postacie negatywne, niemało w naszym życiu zła, niemało ludzi fałszywych. Nie powinniśmy obawiać się ujawniania niedociągnięć i trudności. Niedomagania trzeba leczyć. Potrzebni są nam Gogolowie i Szczedrynowie. Niedociągnięć nie ma tam, gdzie nie ma ruchu, gdzie nie ma rozwoju. A my rozwijamy się i idziemy naprzód — a więc są u nas i trudności i niedociągnięcia.

Dramaturgia powinna pokazywać życiowe konflikty, bez tego nie ma dramaturgii.

Należy podkreślić, że krytyka literacka i teatralna nie stanęły na wysokości zadania. W ostatnich latach rozpowszechniła się wulgarna „teoria" wygasania konfliktów, która odbiła się szkodliwie na twórczości dramaturgów. Zdaniem autorów tej tak zwanej „teorii" właśnie „bezkonfliktowość" powinna stanowić najbardziej charakterystyczną cechę sztuk radzieckich.

Doszło do tego, że czasopismo „Sowietskoje isskustwo" pogardliwie — ironicznym mianem „osławionego problemu" określiło zagadnienie konfliktu dramatycznego. Tego rodzaju stosunek do żywotnego i aktualnego problemu twórczości artystycznej należy ocenić jako poważny błąd.

Czytelnik pisma „Sowietskoje isskustwo" nie może nie zauważyć, że w oświetlaniu zagadnień dramaturgii, a zwłaszcza problemu konfliktu dramatycznego pismo grzeszy niekiedy niekonsekwencją i brakiem logiki. Częstokroć pismo wyraża w tej samej sprawie dwa wręcz przeciwstawne sobie poglądy, co świadczy, że redakcja nie ma sprecyzowanego stanowiska w ocenie poważniejszych zjawisk sztuki. Dziś pismo mówi jedno, jutro zaś w tej samej sprawie powie coś innego, przy czym ani w jednym ani w drugim wypadku nie zadaje sobie trudu, aby poważnie, rzeczowo uzasadnić i poprzeć argumentami swe wnioski i tezy.

W artykule wstępnym „O wysoki poziom krytyki teatralnej", ogłoszonym w numerze z dnia 5 kwietnia 1952 roku redakcja „Sowietskoje isskustwo" pisze: „W praktyce naszej gazety zdarzały się fakty stawiania zbyt małych wymagań, pozytywnego oceniania słabych, a niekiedy nawet antyartystycznych utworów..." Cóż przeszkadzało redakcji bronić słusznego stanowiska w ocenie utworów artystycznych?

Obecnie „Sowietskoje isskustwo" omawia twórcze problemy dramaturgii. Niestety w niektórych artykułach ogłoszonych na łamach tego pisma, poważną, twórczą analizę zastępuje się powierzchowną oceną. W szczególności zaś artykuły M. Wirty „Pomówmy otwarcie..." i J. Selwińskiego „Poezja prosi o głos!" odwracają uwagę czytelnika od istotnych zagadnień twórczych, których rozwiązanie mogłoby pomóc naszej dramaturgii w zlikwidowaniu jej opóźnienia.

Błędne poglądy w sprawie konfliktu dramatycznego wypowiadano również na posiedzeniu komisji do spraw dramaturgii przy Związku Pisarzy Radzieckich. Podczas dyskusji nad tym zagadnieniem niektórzy dramatopisarze i krytycy usiłowali dowieść, że w sztukach o życiu radzieckim nie ma już miejsca na życiowe sprzeczności i starcia. Twierdzono również, że wszystko sprowadziło się u nas do jednego tylko konfliktu między „dobrym" i „lepszym".

Tak więc całą wielopostaciowość rozwoju życia podciągano pod jeden schemat. A to prowadziło do zamazywania, zacierania, tuszowania istniejących w naszym życiu przeciwieństw, do lakierowania rzeczywistości. W sztukach napisanych według recepty „bezkonfliktowej dramaturgii" brak tętna życia. Nie mogą one dać prawdziwego pojęcia o życiu ludzi radzieckich, o coraz bardziej widocznych cechach komunizmu w ich pracy i życiu codziennym. Sztuki te nie uzbrajają czytelników i widzów do przezwyciężania trudności, nie pobudzają myśli i uczuć.

Doświadczenie sztuk klasycznych przeszłości i najlepszych utworów dramaturgii radzieckiej wykazuje, że sztuki te zawsze zbudowane były na odzwierciedlaniu sprzeczności życiowych, opierały się na ostrych konfliktach. Przecież właśnie w procesie przezwyciężania sprzeczności życiowych rozwijają się i dają się poznać charaktery ludzkie.

Jedność moralno - polityczna narodu radzieckiego, zlikwidowanie w społeczeństwie socjalistycznym antagonistycznych przeciwieństw klasowych doprowadziło do zniesienia wielu dawnych konfliktów. W żadnym razie nie oznacza to jednak, że dramaturgowie mogą przedstawiać życie narodu — twórcy w łagodnie - idyllicznych, słodkawo - ckliwych tonach. Podobny sentymentalny fałsz nie licuje zupełnie z postawą radzieckiego dramaturga.

Największym grzechem, jaki może popełnić artysta jest obawa przed prawdą życia, uchylanie się od przedstawiania życiowych sprzeczności. Przepojony prawdą obraz życia w jego rewolucyjnym rozwoju — oto pierwsze przykazanie sztuki realizmu socjalistycznego. Piszcie prawdę — uczy towarzysz Stalin naszych pisarzy.

Tylko prawdziwa sztuka może być rzeczywiście ideowa, oddziaływać na dusze milionów ludzi. „Nie daj boże — mówi towarzysz Stalin — jeżeli zarazimy się chorobą obawy przed prawdą. Bolszewicy tym, między innymi, różnią się od każdej innej partii, że nie boją się prawdy, nie boją się zajrzeć prawdzie w oczy, choćby była nie wiedzieć jak gorzka". Tylko partie, odchodzące w przeszłość, partie skazane na zagładę boją się światła i krytyki. Bolszewicy nie boją się ani jednego ani drugiego, nie boją się dlatego, że są partią postępu, partią idącą ku zwycięstwu. Pisać prawdę — znaczy to widzieć i wiernie odtwarzać rozwój rzeczywistości, jej przeciwieństwa, walkę nowego ze starym.

Artysta radziecki oświetla wszystkie te procesy pod kątem widzenia postępowych idei. Powinien on ujawniać zwycięską siłę nowego w życiu, stać na jego straży, ochraniać to, co jest postępowe, czynić zeń przykład dla milionów ludzi, pomagać aktywnie ukształtowaniu w nich najlepszych cech budowniczych komunizmu.

Kluczem do zrozumienia aktywnej patriotycznej roli artystów radzieckich są genialne słowa towarzysza Stalina o metodzie dialektycznej, która „wyczuwa puls życia i mówi wręcz: skoro życie ulega zmianie i znajduje się w ruchu — wszelkie zjawisko życiowe ma dwie tendencje: dodatnią i ujemną, z których pierwszej powinniśmy bronić, a drugą odrzucać". Nasi dramaturgowie powinni demaskować i bezlitośnie biczować przeżytki kapitalizmu, przejawy niefrasobliwości politycznej, biurokratyzmu, rutyniarstwa, lizusostwa, pychy, chełpliwości i zarozumialstwa, zachłanności, nieuczciwego stosunku do poruczonej sprawy, trwonienia własności społecznej, demaskować wszystko co jest wulgarne i zacofane, wszystko co utrudnia społeczeństwu radzieckiemu marsz naprzód.

Prawdziwie ukazując istniejące w życiu braki i sprzeczności, pisarz winien wydobywać przy tym pozytywne pierwiastki naszej rzeczywistości socjalistycznej, przyczyniać się do zwycięstwa tego, co nowe. Nie można godzić się z takimi sztukami, w których wszystko przesłaniają postacie negatywne i to przedstawione lepiej i bardziej plastycznie niż postacie pozytywne.

Prymitywna „teoria" o bezkonfliktowej dramaturgii i równie prymitywna twórczość oparta na podstawie tej „teorii" stały się hamulcem w rozwoju dramaturgii radzieckiej, przyczyną jej pozostawania w tyle. Nasi dramatopisarze i krytycy muszą zerwać z tymi płytkimi pseudoteoriami, które w sposób bezpośredni czy pośredni sankcjonują dramaturgię bezkonfliktową.

Siła dramaturgii radzieckiej polega na tym, że tchnie ona prawdą życia.

III.

Niedomagania wielu sztuk, które wystawiono ostatnio w naszych teatrach, świadczą, jak ujemnie odbija się na twórczości wykoncypowana „teoria" bezkonfliktowej dramaturgii. Wiele tych sztuk poświęconych jest ciekawym i ważnym tematom doby obecnej. Ale czyż spektakle te rzeczywiście wzruszyły widza, czy stały się ważnym wydarzeniem w jego życiu, czy pomogły mu głębiej zrozumieć otaczającą go rzeczywistość?

Niedociągnięcia te uwydatniły się szczególnie wyraźnie w sztuce Rożkowa „Synowie Moskwy". Temat nowatorstwa przodujących ludzi przemysłu socjalistycznego, którzy odważnie posuwają naprzód technikę, nie został przedstawiony w tej sztuce w postaci obrazu artystycznego. Zamiast pokazać konflikt, walkę nowego ze starym, autor pokazuje przewlekły spór dwóch stachanowców na temat szczegółów technologicznych. Autor usiłuje zainteresować widza problemem racjonalizacji metody szybkościowego kucia, nie pokazując przy tym indywidualnych cech charakteru przodujących robotników radzieckich. Dlatego też sylwetki twórców nowego ży-

(Dokończenie na str. 4)

Czytelnicy i korespondenci piszą

Szkolą się nowi fachowcy

Wzrastający rozwój budownictwa mieszkaniowego na terenie Warszawy wymaga stałego dopływu nowych sił fachowych nie tylko do prac związanych bezpośrednio ze wznoszeniem budynków, ale także i ich wykańczaniem. Zjednoczenie Instalacji Sanitarnych nr 2 odczuwające dotychczas poważny brak wykwalifikowanych pracowników, postanowiło zakrojone na szeroką skalę szkolenie zawodowe prowadzone systemem przyzwarsztatowym. Na budowach MDM, Grochów i Ochota stworzono zespoły instruktorskie składające się z monterów — przodowników pracy wyrabiających średnio powyżej 200 proc. normy. Zespoły te jeszcze w tym roku w godzinach normalnej pracy wyszkolą 50 monterów, oraz około stu pomocników monterów instalacyjnych.

Na szczególne wyróżnienie zasługują instruktorzy brygad tow. tow. Oleśkiewicz i Skóra, którzy dla uczczenia 60 rocznicy urodzin towarzysza Bieruta i 1 Maja, zobowiązali się przyspieszyć termin wyszkolenia monterów instalacyjnych.

M. DRABKOWSKI
Warszawa

„Gazowe" kolejki

Przed Centralą Gazów Technicznych przy ul. Przyokopowej Nr 5 codziennie już o godz. 6.00 można spotkać dużą ilość wozów ciężarowych z najróżniejszych przedsiębiorstw Warszawy i okolic, które chcą zakupić gazy.

Jestem pracownikiem Warszawskiego Zakładu Eksploatacji Kruszywa. Niejednokrotnie wyjeżdżałem z naszych warsztatów z kilkoma jeszcze pracownikami o godz. 7, ale gdy zajeżdżaliśmy pod Centralę okazało się, że stoi tam ponad 30 wozów. Za nami w dalszym ciągu formował się ogonek składający się często z 50 wozów. Po wyczekiwaniu, które przeciąga się często od 5 do 6 godzin dozorca Centrali oświadcza przed bramą, że już więcej gazów na dzisiejszy dzień nie ma. A więc większość wozów rozjeżdża się z niczym.

Przy takiej organizacji można przejeździć kilka dni z rzędu i po zmarnowaniu bezproduktywnie kilku godzin odjeżdżać bez rezultatu.

Przy tego rodzaju systemie sprzedaży gazów technicznych kierowcy i robotnicy, którzy przyjeżdżają na samochodach tracą bezproduktywnie wiele roboczogodzin, a samochody stoją niewykorzystane. A nadto zużywa się niepotrzebnie benzynę na ciągłe jazdy pod Centralę Gazów Technicznych.

Czy nie lepiej byłoby, aby Centrala codziennie rano wydelegowała jednego pracownika, który zorientowałby się, jakie są wymogi klientów na dany dzień, po czym wydał numerki pierwszym z kolei na dzień bieżący, drugim na dzień następny. W ten sposób uniknięto by niepotrzebnych wyczekiwań i każda z zainteresowanych firm będzie pewna, kiedy otrzyma pożądany towar.

Być może, że ktoś znajdzie lepsze rozwiązanie, w każdym razie obecny stan należy jak najszybciej zmienić.

JAN LUBASZEWSKI
Warszawa

Nieprzemyślane decyzje utrudniają pracę

Laboratorium Państwowych Zakładów Przemysłu Odzieżowego w Poznaniu i Centralny Zarząd Przemysłu Odzieżowego opracowały wzory płaszczy i wysłały je do zatwierdzenia Centrali Odzieżowej w Łodzi. Wzór nr 2669 i 2541 został zatwierdzony i przeznaczony do produkcji.

Po czterech tygodniach produkcji Centrala Odzieżowa kazała wycofać te wzory i wprowadzić inne.

Laboratorium straciło wiele roboczogodzin, nie licząc materiałów. Takie nieprzemyślane decyzje utrudniają nam wykonanie planu, każde bowiem wprowadzenie do produkcji nowego wzoru wymaga wielu wysiłków ze strony kierownictwa technicznego i załogi. Gdy wzór jest po kilku tygodniach wycofywany, wysiłki te idą na marne. A ponadto zakład nasz jest narażony na straty. Ludzie tracą czas na wyjazdy służbowe, laboratoria pracują poza godzinami, aby jak najszybciej dać do produkcji wzory.

A przecież można by przed zatwierdzeniem wzorów zastanowić się nad ich wartością.

MARIA PUCHALSKA
Poznań

Śladem listów naszych czytelników

„Bałagan i marnotrawstwo"

W dniu 18 stycznia br. opublikowaliśmy pod powyższym tytułem korespondencję tow. W. Zatorskiego, opisującą nieporządki panujące na terenie budowy Cynkowni Warszawskiej.

W odpowiedzi na opublikowaną korespondencję otrzymaliśmy wyjaśnienie z Warszawskiego Zespołu Budownictwa Przemysłowego, prowadzącego wymienioną budowę. Dyrekcja Zespołu informowała nas, iż na terenie budowy panuje ład i porządek, a wypadki marnotrawstwa są doprawdy sporadyczne. Budowa Cynkowni otoczona jest bowiem przez Dyrekcję Zespołu specjalną opieką.

Wyjaśnienie to stwierdzało więc wyraźnie, iż w opublikowanej korespondencji podano fakty nieprawdziwe.

Wobec tego sprawą powyższą zainteresowaliśmy Wydział Ekonomiczny Komitetu Warszawskiego PZPR, prosząc o dokładne jej zbadanie.

W wyjaśnieniu Komitetu Warszawskiego m. in. czytamy: „Po sprawdzeniu terenu budowy natrafiono na ślady marnotrawstwa w postaci bryl zaprawy i cementu. Według oświadczenia pracowników Cynkowni Warszawskiej jest to tylko część tego, co było, większa część została bowiem wywieziona. Przez 3 dni pracowało 4 robotników przy oczyszczaniu zmarnowanego materiału budowlanego.

Jak twierdzą poza tym pracownicy Cynkowni, kilkakrotnie zwracano uwagę kierownictwu budowy na niszczenie materiału. Niestety bez skutku. Dopiero opublikowana korespondencja tow. Zatorskiego obudziła Dyrekcję Warszawskiego Zespołu Budownictwa Przemysłowego i spowodowała zajęcie się likwidacją marnotrawstwa.

Wynikiem tego było zdjęcie kierownika budowy ob. Biernackiego ze stanowiska"

WHO w obronie zbrodniarzy

Zygmunt Broniarek

Trygve Lie, sekretarz generalny ONZ znany jest ze skwapliwości w oddawaniu usług swym amerykańskim szefom. Ostatnio nadarzyła mu się nowa okazja w tej dziedzinie. Jego mocodawcy znaleźli się w trudnym położeniu. Oburzenie opinii publicznej na zbrodniarzy amerykańskich, którzy gwałcąc najbardziej elementarne prawa i normy etyczne użyli broni bakteriologicznej w Korei i w Chinach — zmusiło polityków amerykańskich do szukania środków wybielenia się przed opinią światową. Po oszukańczej propozycji, by sprawę zbadał komitet Międzynarodowego Czerwonego Krzyża — ten sam, który nie dojrzał nic zdrożnego w obozach śmierci Oświęcimia i Majdanka — Stany Zjednoczone wysunęły projekt udzielenia „pomocy ofiarom epidemii" za pośrednictwem Światowej Organizacji Zdrowia. Trygve Lie natychmiast podjął tę propozycję i 27 marca zwrócił się z nią do strony koreańsko-chińskiej.

„Pomoc" bandytów

Trzeba mieć doprawdy tyle cynizmu, ile go mają Stany Zjednoczone i p. Trygve Lie, by wysuwać tego rodzaju projekty. Amerykańscy imperialiści, którzy zamienili Koreę w ruiny, którzy wymordowali setki tysięcy ludzi, którzy spalili dziesiątki tysięcy domów, którzy urządzali masowe egzekucje patriotów koreańskich, którzy wreszcie zrzucają bomby bakteriologiczne na Koreę i Chiny, ci sami „ludzie" stroją się teraz w szaty humanitaryzmu i ofiarują „pomoc" ofiarom swych zbrodni.

W ten sposób, przy pomocy Światowej Organizacji Zdrowia chcą przedstawić się światu jako „humanitarni gentlemeni" i odwrócić uwagę od swych przestępstw — a przede wszystkim od rozpętanej przez siebie wojny bakteriologicznej.

Amerykańscy politykierzy i ich wierny pomocnik Trygve Lie reklamują Światową Organizację Zdrowia jako „organizację międzynarodową i niezainteresowaną", która rzekomo niczego nie pragnie jak tylko przyjść z pomocą narodowi koreańskiemu i chińskiemu. Ale wystarczy przypatrzeć się bliżej działalności tej instytucji, by przekonać się, że podobnie jak wiele innych organów ONZ znajduje się ona całkowicie na służbie imperializmu amerykańskiego.

Szpiegowskie formularze

Światowa Organizacja Zdrowia — znana w skrócie jako WHO (World Health Organisation) założona została w roku 1946 jako instytucja, która miała za zadanie niesienie pomocy w usunięciu skutków wojny, organizowanie systemu ochrony zdrowia w krajach zniszczonych przez wojnę, walkę przeciwko epidemiom i współpracę w dziedzinie medycyny.

Te założenia teoretyczne szybko zostały wypaczone przez amerykańską delegację i Departament Stanu. Z organizacji do spraw zdrowia WHO przekształciła się w instytucję, służącą interesom amerykańskim. Radziecki tygodnik „Nowe Czasy" pisał w numerze z 29 marca 1950 r., że *„jedyna rzecz, jaką WHO wypełnia w praktyce to zbieranie informacji w sprawach urządzeń sanitarnych, produkcji leków i zapasów lekarstw w poszczególnych krajach. Ponadto formularze statystyczne przesyłane przez WHO zawierają szereg pytań o charakterze wybitnie szpiegowskim."*

Misja WHO na szczytach Himalajów

Szpiegowski charakter WHO wyszedł na jaw szczególnie jaskrawo przy wysyłaniu „misji zdrowotnych" do poszczególnych krajów. Niezwykle charakterystyczny był fakt, że WHO interesowała się specjalnie chorobami tropikalnymi i to prawie wyłącznie w krajach, graniczących względnie położonych blisko Związku Radzieckiego. Szczytem tej działalności — w dosłownym tego słowa znaczeniu — było wysłanie misji antywenerycznej w okolice... Himalajów.

Równie wyraźnie o charakterze Światowej Organizacji Zdrowia świadczy skład personalny WHO. Z 228 funkcjonariuszy organizacji — 177 — i to najlepiej płatnych stanowisk — zajmują Amerykanie, Anglicy i Szwajcarzy. Nic dziwnego, że Amerykanie w każdej sytuacji mają w WHO zapewnioną większość. Zastępca amerykańskiego sekretarza stanu Dean Rusk oświadczył 24 października 1950 roku w przemówieniu wygłoszonym w mieście Portland w stanie Oregon: *„My jesteśmy Organizacją Narodów Zjednoczonych. Kiedy wskazujemy na ONZ, wskazujemy na siebie"*. Nie trzeba dodawać, że charakterystyka ta odnosi się w pełni również i do WHO.

Od chwili rozpętania wojny w Korei, WHO postawiła sobie za zadanie udzielanie jak najpełniejszego poparcia agresorom amerykańskim. M. in. WHO 12 razy ogłaszała komunikaty o wybuchu epidemii w Chinach. Faktem godnym uwagi jest, że komunikaty te wydawane były w chwili, gdy imperialiści amerykańscy próbowali gorączkowo zorganizować blokadę wokół Chin. WHO „proklamowała" wszystkie miasta nadbrzeżne Chin Ludowych za „porty objęte kwarantanną", co miało być dodatkowym powodem hamującym handel z tym krajem.

W cieniu Norymbergi

W świetle tych faktów jasny staje się manewr Departamentu Stanu i Trygve Lie. Chodziło im po prostu o to, by WHO pod pozorem „pomocy" przeszmuglować do Korei północnej w celu zbierania wiadomości szpiegowskich — przede wszystkim co do skuteczności amerykańskiej broni bakteriologicznej.

Potwierdził to w całej pełni agent amerykański Han Dżon-ok, zrzucony ze spadochronu w Korei, który przeszedł na stronę ludową. Oświadczył on, że amerykańskie władze wywiadowcze poleciły mu przekazanie informacji o zrzutach bomb bakteriologicznych i o ich skuteczności.

Wszystkie te fakty stawiają Światową Organizację Zdrowia w odpowiednim świetle. Nie udał się amerykańskim imperialistom chwyt z Międzynarodowym Czerwonym Krzyżem, nie uda im się i oszustwo ze Światową Organizacją Zdrowia. Opinia publiczna wie dobrze, co sądzić o próbach wybielania zbrodniarzy, podejmowanych przez rozmaite „międzynarodowe" organizacje. *„Żaden trick* — pisze tygodnik chiński „Chiny Ludowe" — *nie uratuje siewców bakterii przed sprawiedliwym sądem ludów. Stoją oni w cieniu Norymbergi"*

Nowe dowody zbrodni



Komisja specjalistów chińskich z profesorem prawa międzynarodowego Mei Zuao na czele (po lewej), bada odłamki bomby bakteriologicznej, zrzuconej przez samoloty amerykańskie w prowincji Chin Południowo-Wschodnich — Andun

Pod ostrym kątem

Stół do ping-ponga i „Łowicz w latach Potopu"

W Józefowie k/Łodzi stanął nowy Dom Kultury. Stanął i można powiedzieć — stoi. Pod każdym względem. Martwo w nim i pusto. Tak jest już od szeregu miesięcy.

Czasem ktoś tu zajdzie, przemknie po opustoszałych pokojach, posłucha echa (które przyznać trzeba, świetnie odbija się od pustych ścian), ziewnie głęboko i wróci do domu.

Cóż ma tu robić?

Dom miał być zradiofonizowany. Nic z tego nie wyszło. Brak niezbędnego wyposażenia, brak nawet środków na prenumeratę pism, nie mówiąc już o tym, że nie ma ani urządzenia sceny, ani jakichkolwiek firanek, że nawet stołow i krzeseł brakuje.

Młodzi mieszkańcy Józefowa od pół roku czekają na stół ping-pongowy.

— Żeby chociaż ten stół — wzdychają.

Okazuje się, że Wydział Oświaty i Kultury Łódzkiej Rady Narodowej nie ma kredytów również i na zakup stołu, siatki i paru rakietek.

Nie ma? Czyżby.

Oto taki przykład. Biblioteka. Jakie przysłano tam książki? „Akurat" dla leżącego w podmiejskiej osadzie Domu Kultury. „Concilia Poloniae", „Zapiski Towarzystwa Naukowego w Toruniu", „Łowicz w latach Potopu", „O niektórych przekształceniach podziału", „Instrukcja wydawnicza dla nowożytnych źródeł dziejowych", dziesięć podręczników łaciny itd. itd.

Razem — takich książek jest tam za około 2 tys. złotych. A stołu do ping-ponga młodzież nie może się doprosić.

— Brak środków — tłumaczą w ŁRN.

Brak środków. Rzeczywiście. Energicznych środków na niektórych gnuśnych i zaspanych pracowników z Wydziału Oświaty i Kultury ŁRN.

Środki muszą się znaleźć.

I na wyposażenie Domu Kultury w Józefowie i na tych, którzy zapomnieli widocznie, że na to, aby rozwijać kulturę trzeba samemu przedtem nauczyć się myśleć.

(wik)

W STOLICY

Więcej sprzętu i urządzeń sportowych w miejscach wypoczynku

Wydział Kultury St. R. N przygotowuje w bieżącym roku więcej urządzeń i sprzętu sportowego w Parku Kultury na Bielanach, plaży miejskiej i w Ośrodku Wczasów Świątecznych w Powsinie. Nowe urządzenia umożliwią warszawiakom prowadzenie systematycznych ćwiczeń i zdawanie norm na odznakę SPO i BSPO.

W Lasku Bielańskim czynne będą nowe boiska do siatkówki, koszykówki, skocznie, rzutnie, 2 tory łucznicze, tory przeszkód, bieżnia i strzelnica wiatrówkowa.

Na terenach, na których znajdują się urządzenia sportowe będzie znacznie więcej niż w roku ubiegłym instruktorów sportowych.

W ośrodku sportów wodnych oraz na uporządkowanych terenach przy pływalni koło mostu Poniatowskiego oddane będą również nowe boiska sportowe.

W każdy dzień wolny od pracy na terenach pokazowych Parku Kultury odbywać się będą pokazy sportowe.

(kw)

Zabudowa ul. Smoczej i Nowolipek

Na Muranowie rozpoczęto niedawno roboty budowlane przy zabudowie wschodniego odcinka zbiegu ulic Smoczej i Nowolipek. Na obu narożnikach tych ulic powstaną dwa duże obiekty mieszkalne o łącznej kubaturze 55 tysięcy metrów sześciennych. Do końca bieżącego roku obiekty te wybudowane zostaną w stanie surowym, zaś wykańczanie i przekazanie ich do użytku nastąpi w pierwszym kwartale przyszłego roku.

Budynek, który stanie na południowo-wschodniej stronie zbiegu Smoczej i Nowolipek posiada 240 izb, a budynek, który stanie na północno-wschodniej stronie zbiegu — 180 izb. *(z)*

Nowe bary mleczne dla stolicy

W Warszawie czynnych jest 31 barów mlecznych. W bież. miesiącu zostaną uruchomione cztery dalsze. Będą się one mieścić przy ul. Puławskiej 16, Wilczej 23, Ząbkowskiej 2 i Rutkowskiego 38.

Oprócz tego zostaną uruchomione dwa kioski z lodami, pierwszy u zbiegu Alej Jerozolimskich i Marszałkowskiej, drugi — u zbiegu Alej Jerozolimskich i Towarowej.

W maju zostanie otwarty bar sezonowy na plaży miejskiej. Począwszy od 1 maja przez cały okres letni będą czynne lotne punkty sprzedaży. Celem ich jest zaopatrywanie ludności stolicy podczas świąt i imprez w takie artykuły jak: kefir, mleko, lody i bułki maślane.

W połowie lipca br. zostaną oddane do użytku dwa bary mleczne w Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej oraz jeden przy Al. Świerczewskiego — na Muranowie.

Zmiany w ruchu pociągów podmiejskich w niedzielę 27 bm.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Warszawie podaje do wiadomości, że wobec konieczności wykonania dalszych niezbędnych robót elektryfikacyjnych, w niedzielę 27 kwietnia br. nastąpi ograniczenie ruchu podmiejskiego a mianowicie:

Nie będą kursować następujące pociągi:

Pociągi odchodzące z Warszawy Śródmieście do Mińska Maz. o godz. 5.47, 9.35, 11.35, 12.35 14.30 i 15.25, oraz odchodzący z Warszawy Wschodniej o godz. 4.20.

Z Mińska Maz. przychodzące do Warszawy Śródmieście o godz. 6.23, 7.52, 8.40, 11.58, 13.58, 14.58 i 16.38.

Ponadto pociągi odchodzące z Warszawy Śródmieście o godz. 6.45, i 7.59 będą kursować tylko do Rembertowa, jak również pociąg przychodzący do Warszawy Śródmieście o godz. 10.03 będzie kursował tylko z Rembertowa.

Do Pruszkowa nie będą kursować pociągi odchodzące z Warszawy Śródmieście o godz. 5.35, 14.43 i 18.13, oraz z Pruszkowa przychodzące do Warszawy Śródmieście o godz. 7.27, 16.10 i 19.58.

Do Grodziska Maz. nie będzie kursował pociąg odchodzący z Warszawy Śródmieście o godz. 7.54, oraz z Grodziska Maz. przychodzący do Warszawy Śródmieście o godz. 9.33.

Do Błonia nie będą kursować pociągi odchodzące z Warszawy Śródmieście o godz. 4.03, 10.26 i 13.25, oraz z Błonia przychodzące do Warszawy Śródmieście o godz. 5.45, 12.12 i 15.42.

Do Otwocka nie będzie kursować pociąg odchodzący z Warszawy Śródmieście o godz. 4.01, oraz z Otwocka przychodzący do Warszawy Śródmieście o godz. 7.02.

Ponadto do godz. 16.00 tegoż dnia będzie wstrzymany całkowicie ruch pociągów z dworców Warszawa Śródmieście i Warszawa Wschodnia przez Rembertów do Wołomina i Tłuszcza, do i z których to stacji będzie komunikacja tylko z dworcem Warszawa Wileńska.

Już za 4 dni start do Wyścigu Pokoju

W godzinach rannych w dniu 24 bm. przybyła do Warszawy ekipa Niemieckiej Republiki Demokratycznej na V Międzynarodowy Wyścig Pokoju.

Przedstawicielami redakcji „Neues Deutschland" są dr Gerhard Dengler i red. Max Schlosser. Kierownikiem drużyny NRD jest prezes Związku Kolarskiego NRD Werner Scharch, trenerem Werner Schiffner, masażystą Hans Temler, mechanikiem Erich Winkler. W reprezentacyjnej drużynie znajdują się następujący kolarze: Horst Gaede, Heinz Gleinig, Rudi Kirchhof, Gustaw Schur, Paul Dinter i Bernhard Trefflich.

Poza tym przybyli: dr Hans Schlumm — lekarz, Heinz Richter I — delegat do Komitetu Organizacyjnego Wyścigu, sędziowie Heinz Richter II — i Kurt Ketzrich, oraz przedstawiciele radia Heinz Oertel i Wolfgang Stein.

24 bm. w godzinach wieczornych przybyła ekipa filmowa i wóz techniczny niemieckiego radia. W poniedziałek, 28 bm. przybędą przedstawiciele niemieckiej prasy krajowej.

Reprezentacyjna drużyna kolarzy austriackich, która przybyła do Warszawy w dniu 23 bm., odbyła już w dniu wczorajszym trening na trasie I etapu Wyścigu Pokoju.

Początkowo zawodnicy austriaccy jechali zwartą grupą. Na 40 kilometrze tempo nagle wzrasta i trójka składająca się z Deutscha, Weissenbachera i Karlika wysuwa się do przodu. Sitzwohl zostaje trochę w tyle.

Sytuacja taka jest w chwili, kiedy kolarze wpadli na szutrową szosę w pobliżu Rudzianki. W tym momencie Sitzwohl łapie gumę i pozostaje w tyle. Otrzymuje pomoc techniczną z towarzyszącego samochodu i później usiłuje dojść uciekającą trójkę. Deutsch, Weissenbacher i Karlik zatrzymują się, oczekując na kolegę. Na horyzoncie ukazują się dwie sylwetki kolarzy. Zbliżała się w szybkim tempie i nie zatrzymując się, mijała oczekującą ich grupę. Sitzwohl „siedzi na kółku" kolarza w zielonej koszulce. Nikt nie wie, kto podciąga pechowca. Jak się potem okazało, był to trenujący na szosie garwolińskiej Siemiński. Dwaj sportowcy nie schodząc z rowerów szybko znaleźli wspólny język.

Później, po złączeniu się całej grupy, Siemiński, od przedmieść Warszawy, był przewodnikiem Austriaków, aż do bram stadionu WP.

Kolarze austriaccy przejechali w dniu 24 bm około 105 km w czasie 3 godzin i 5 minut.

Jutro zapowiadają przejechanie ponad 200 km na trasie Warszawa — Łódź — Warszawa.

Opóźnienie ideologiczne dramaturgii

(Dokończenie ze str. 3)

cia, naszych bohaterów, dla których praca stała się procesem twórczym, zostały spłycone i zubożone. Zbyt ograniczony jest krąg ich zainteresowań, nie widzą oni nic poza swoim oddziałem produkcyjnym.

Nieprzekonywający i pozbawiony konsekwentnego rozwoju jest konflikt w sztuce „Młode lata" J. Trifonowa i W. Mescheteli'ego, granej obecnie w teatrze im. Jermołowej. Sztuce brak jednolitego wątku. Postacie, których autorzy nie pokazali w aktywnym działaniu, w procesie życiowych starć, są na ogół blade i mało wyraziste.

Błędna „teoria" bezkonfliktowej dramaturgii prowadzi do antyrealistycznego wypaczonego, jednostronnego przedstawienia rzeczywistości. Nie dając artystycznego obrazu konfliktów życiowych, nie można głęboko i wszechstronnie pokazać charakteru człowieka. W większości sztuk ludzie nie są zindywidualizowani, są podobni do siebie tak dalece, że trudno ich częstokroć rozróżnić. Nasi dramatopisarze powinni pokazywać żywe postacie, uwypuklać indywidualne cechy ludzkie.

Postulat głębokiej indywidualizacji bohaterów — jest jednym z podstawowych postulatów estetyki realizmu socjalistycznego. Obojętność wobec człowieka, próby zatarcia jego oblicza, próby zniwelowania ludzi obce są duchowi ustroju socjalistycznego.

Towarzysz Stalin wskazuje:

„Socjalizm nie może abstrahować od interesów jednostki. Tylko społeczeństwo socjalistyczne może najpełniej zaspokoić te interesy osobiste. Co więcej, społeczeństwo socjalistyczne daje jedyną trwałą gwarancję ochrony interesów jednostki".

Tylko prawdziwe, żywe postacie mogą porwać widza, mogą uzmysłowić mu ideę utworu. Ileż jednak ukazuje się jeszcze na scenie sztuk, w których pod postacią przodującego człowieka radzieckiego występują bezpostaciowi, niewyróżniający się niczym ludzie, jednostki pozbawione rozumu, talentu, natchnienia, mocno zarysowanego i utrwalającego się w pamięci widza charakteru!

Autor sztuki „Studenci", W. Lifszyc, zamierzał chyba napisać utwór o naszej wspaniałej młodzieży, o jej myślach i uczuciach. Ale widz nie dostrzega bogatego świata duchowego studentów; ukrywają go przed nim perory na temat projektu gazogeneratora wiejskiego, któremu sztuka poświęca nazbyt wiele miejsca. Autor nie potrafił wyposażyć swych postaci w żywą, typową charakterystykę. Bohaterowie sztuki nie pozostają długo w pamięci.

Widza radzieckiego, który tak bardzo interesuje się teatrem, nie mogą zadowolić schematyczne, płytkie postacie, które w niczym prawie nie przypominają pełnego treści i wielostronnego charakteru ludzi radzieckich.

Widz chciałby zobaczyć w sztuce radzieckiej pełnokrwisty obraz artystyczny swych współczesnych.

Jedną z przyczyn słabości naszej dramaturgii jest jednostronne przedstawianie życia ludzi radzieckich.

W ostatnich czasach ukazują się sztuki, które cechuje ten sam brak co i liczne utwory prozy poświęcone klasie robotniczej i chłopstwu kołchozowemu. W utworach tych mówi się o technice, o współzawodnictwie, o wykonaniu planów produkcyjnych. Ale sztuki te nie pokazują ludzi w ich życiu codziennym, nie pokazują ich kultury, ich świata duchowego.

A przecież klasa robotnicza i chłopi w Związku Radzieckim zmienili się i żyją inaczej niż dawniej. Żyją kulturalnie, w dostatku, mają najróżnorodniejsze potrzeby duchowe. W wielu zaś utworach przedstawieni są jednostronnie, pozbawieni wszelkich zainteresowań, poza zainteresowaniami produkcyjno-technicznymi.

Autor sztuki „Tam, gdzie szumią sosny" Szczegłow miał wszelkie możliwości po temu, aby pokazać swoistość życia drwali karelskich, świat myśli i uczuć swych bohaterów, ich potrzeby duchowe i zainteresowania, ich życie w całej jego różnorodności i głębi. Wszystkie jednak myśli bohaterów sztuki pochłonięte są tylko wyrębem lasu. Czy odwiedzają się wzajemnie, czy siadają za stołem, czy bawią się na weselu — stale i wciąż mówią o ścinaniu drzew, o traktorach leśnych, o racjonalizacji procesów roboczych.

Do Katarzyny, jednej z bohaterek sztuki, zwraca się ktoś z zapytaniem:

— „Dlaczego ty tak rzadko do nas przychodzisz Kasiu, wcale cię nie widać?

Katarzyna: (wzrusza ramionami). Po co mam do was często chodzić? Kiedy wzywa mnie Tojwo Iwanowicz, wtedy przychodzę do biura i słucham co on nam mówi... o pracy w lesie.

Lempi: A gdybyś przyszła tak sobie, po prostu posiedzieć z nami...?

Katarzyna: Nie mam czasu, mamo Lempi.

Lempi: Ty teraz nawet w lesie nie rozmawiasz z Anti.

Katarzyna: A w lesie my nie mamy o czym mówić, mamo Lempi. Pracuj i już".

I rzeczywiście ludzie w tej sztuce nie mówią o niczym innym tylko o drewnie. Nawet czekając na spotkanie z ukochanym dziewczyna rozmyśla: „A może on tylko tak... Chce coś powiedzieć o pracy, o drewnie?" Urządzają wesele. Ale i tu młodożeńcy i goście rozprawiają na temat współzawodnictwa przy wyrębie lasu, omawiają wskaźniki współzawodnictwa. Autor nie wniknął w życie codzienne, nie zgłębił świata duchowego ludzi, przedstawiając fałszywie i powierzchownie krąg ich zainteresowań.

Wbrew prawdzie życia, pozytywny bohater w wielu utworach okazuje się człowiekiem ograniczonym i jednostronnym. Bohaterom współczesnych sztuk brak często szerokiego rozmachu myśli, szerokich widnokręgów, tak bardzo właściwych przodującemu człowiekowi radzieckiemu.

Należy podkreślić, że jednostronne uwypuklanie produkcyjno-technicznej działalności bohaterów — jest wynikiem uproszczonego poglądu na realizm socjalistyczny. Realizm socjalistyczny wymaga wielostronności i pełni artystycznego obrazu życia we wszystkich jego skomplikowanych powikłaniach, a przede wszystkim bogactwa wizerunku duchowego człowieka.

Jednostronne przedstawianie życia ludzkiego, ignorowanie jego codziennych spraw i kultury świadczą, że artysta nie dość głęboko zna życie. Mówić o technice, o współzawodnictwie można na podstawie wiadomości zaczerpniętych od dyrektora, po kilku wizytach w odpowiednim oddziale fabrycznym czy kołchozie. Aby dobrze napisać o życiu codziennym, o kulturze, potrzebach duchowych i zainteresowaniach człowieka radzieckiego, literat powinien uczynić znacznie więcej: powinien poznać gruntownie życie robotników i chłopów, poznać ich byt. Dramatopisarze muszą ze wszech miar rozwijać swoistą wspaniałą cechę literatury radzieckiej — pieczołowity i pełen miłości stosunek do człowieka radzieckiego — twórcy wszystkich naszych zwycięstw.

Nieumiejętność przedstawienia bohaterów w działaniu, zastępowanie akcji replikami retorycznymi i gadulstwem, lekceważący stosunek do języka bohaterów, kompozycji sztuki i jej wątku odbija się bardzo ujemnie na jakości sztuki. Dlatego też podniesienie artyzmu w przedstawieniu sprzeczności życiowych i charakterów staje się obecnie najważniejszym warunkiem dalszego rozwoju radzieckiej dramaturgii.

IV

We wskazaniach partii, w uchwale KC WKP(b) „O repertuarze teatrów dramatycznych i środkach zmierzających do jego poprawy" oraz w innych uchwałach poświęconych zagadnieniom pracy ideologicznej — twórcze zadania dramaturgów radzieckich zostały sprecyzowane w sposób wyczerpujący. Partia wzywa działaczy dramaturgii i teatru, aby skoncentrowali uwagę na współczesnym repertuarze radzieckim, na wyrazistych, pełnowartościowych w sensie ideowym i artystycznym utworach o życiu społeczeństwa radzieckiego, o człowieku radzieckim.

Naród oczekuje takich sztuk, które na długo, na stałe weszłyby do repertuaru teatrów, na równi z utworami klasyków. Sztuki te powinny pociągać i teatr i widzów świeżością tematu i zaczerpniętego z życia materiału, wysokim poziomem artystycznym.

Uczyć się kunsztu artystycznego, uczyć się wytrwale, z uporem, nieustannie — oto główne dziś, najżywotniejsze zadanie każdego dramaturga radzieckiego. Trzeba rozwijać naszą dramaturgię, wszystkie jej wielorakie gatunki, trzeba śmielej podjąć pracę nad sztukami satyrycznymi i dobrymi, wesołymi komediami, którym pisarze poświęcają wciąż jeszcze nie dość uwagi.

Społeczeństwo radzieckie ma prawo żądać od Komitetu do Spraw Sztuki i od Związku Pisarzy Radzieckich większej troski o tworzenie repertuaru teatralnego na wysokim poziomie artystycznym. Komitet do Spraw Sztuki i teatry nie miały dotychczas jasnej, twórczej koncepcji repertuaru współczesnego. Należy organizować na szeroką skalę twórcze dyskusje i publiczne omawianie nowych utworów dramatycznych.

Sprawą szczególnej wagi jest zacieśnianie więzi między teatrem a pisarzami. Stosunki wzajemne między nimi winny być twórcze, zasadnicze i bezkompromisowe. Należy zwrócić uwagę na fakt, że częstokroć odsuwa się od współpracy z dramaturgiem aktorów, twórczy zespół teatru.

Krytyka teatralna nie skupiła jeszcze uwagi na problemie kunsztu artystycznego, na umiejętności tworzenia sztuk zgodnych z prawdą życia. Nie zlikwidowano jeszcze ostatecznie niedociągnięć w dziedzinie krytyki, o których mówiła uchwała KC WKP(b) „O repertuarze teatrów dramatycznych i środkach zmierzających do jego poprawy". Na łamach naszych pism i dzienników ukazują się nadal powierzchowne, przypadkowe artykuły i recenzje, które w małym stopniu przyczyniają się do rozwoju dramaturgii radzieckiej.

Należy rozwijać zasadniczą, bolszewicką krytykę i samokrytykę, która jest decydującym warunkiem podniesienia ideowego i artystycznego poziomu dzieł sztuki, ważnym środkiem walki z tandetą i zapobiegania błędom w pracy twórczej.

Partia wzywa wszystkich działaczy literatury i sztuki, aby doskonalili swój kunszt, aby podnosili ideowy i artystyczny poziom swej twórczości. Natchniona praca, walka pisarzy i pracowników teatru o wykonanie wskazań partii i towarzysza Stalina zapewnią dalszy rozwój dramaturgii radzieckiej i radzieckiej sztuki teatralnej.

TEATRY

Polski — „Intryga i miłość" — g. 19. **Kameralny** — „Eugenia Grandet" — g. 19. **Narodowy** — „Sułkowski" — g. 19. **Nowy** — „Uczone białogłowy" — g. 19. **Powszechny** — „Mirandolina" — g. 19. **Syrena** — „To się pokaże..." — g. 19.15. **Współczesny** — „Profesja pani Warren" — g. 19. **Domu Wojska Polskiego** — „4:0 dla ATK" — g. 19. **Nowej Warszawy** — nieczynny. **Muzyczny** — „Ożenić się nie mogę" — g. 19. **Ateneum** — „Zwycięstwo" — g. 19. **Opera** — Koncert symfoniczny — g. 19. **Satyryków** — „Objeżdżalnia społeczna" — g. 19.30. **Guliwer** — „Gęgorek" — g. 17.30. **Lalka** — „Maciej Kłosek" — g. 17. **Baj** — „Królowa śniegu" — g. 17.

KINA

Moskwa — „Maskarada" — g. 15, 17, 19, 21. **Palladium** — „Zew morza" — g. 15, 17, 19, 21. **Atlantic** — „Pieśń Tajgi" — dod. „Motocykliści radzieccy" — g. 11, 15, 17, 19, 21. **Praha** — „Bitwa o szyny" — g. 15, 17, 19, 21. **Polonia** — „Krakatit" — g. 14, 16, 18, 20. **Stolica** — „Konfrontacja" — g. 14, 16, 18, 20. **W—Z** „Dziewczęta z baletu" — g. 14, 16, 18, 20. **1 Maj** — „Płomienie" — dodatek „Ceramika węgierska" — g. 14, 16, 18, 20. **Ochota** — „Dubrowski" — g. 14, 16, 18, 20. **Syrena** — „Zaręczyny Korinny Schmidt" — g. 15, 17, 19, 21. **Tęcza** — „Dziewczyna i traktor" — g. 14, 16, 18, 20. **Lotnik** — „Pokolenie zwycięzców" — g. 17 i 19.

Uwaga: cena biletów na seanse w kinie **Atlantic** o godz. 11 i w kinie **Polonia** o godz. 14 wynosi 1.35 zł.

RADIO

SOBOTA 26 KWIETNIA

Program I — na fali 1322 m.

Program dnia 6.05, 15.25. Wiadomości 5.05, 6.00, 7.00, 7.55, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.

5.10 Aud. dla wsi, 5.20 Koncert poranny, 6.10 Wszechnica Radiowa, 6.30 Tańce ludowe komp. radzieckich, 7.20 Muzyka rozrywkowa, 7.50 Kalendarz Radiowy, 8.00 Muzyka baletowa, 8.20 Muzyka, 8.55 Aud. dla kl. V—VII, 9.20 Aud. dla kl. XI, 9.40 Muzyka, 9.50 Makarow: „Rzeka — bohater" (suita o Wołdze), 10.15 Koncert Ork. Rozgł. Bydgoskiej p.d. A. Rezlera i W. Pawłowskiego, 10.55 „Wiosna" fragm. opow. J. Bocheńskiego, 11.15 Muzyka i aktualności, 11.45 Głos mają kobiety, 12.15 Muzyka rozrywkowa, 12.30 Aud. dla wsi, 12.45 „Na swojską nutę", 13.15 Informacje, 13.20 Przerwa, 15.30 Aud. dla dzieci, 16.20 Koncert rozrywkowy, 17.00 Najciekawsze aud. przyszłego tygodnia, 17.15 Aud. literacka, 17.30 Nastroje leśne w muzyce fortepianowej — gra Wł. Kędra, 18.00 „Mikrofonem po kraju", 18.20 Bolesław Bierut — życie i działalność, 18.35 Z naszych pieśni, 18.55 Aud. literacka, 19.15 „Na muzycznej fali", 19.45 „Słuchacze piszą" — aud. Biura Studiów, 19.50 Aud. dla wsi, 20.30 „Naród Pierwszemu Obywatelowi", 20.45 Koncert Krakowskiej Ork. i Chóru P. R. p.d. J. Gerta, 21.30 Gra Ork. Tan. P.R. p.d. J. Cajmera, 22.10 Muzyka symf. (w programie Weber, Rachmaninow i H. Pfitzner).

Program II — na fali 367 m.

Program dnia 6.00, 13.25. Wiadomości 5.05, 6.30, 7.55, 17.00, 21.00, 23.50.

6.15 Polskie pieśni w wyk. solistów, chóru i ork. P.R. p.d. J. Kołaczkowskiego, 6.50 Polskie taneczne melodie ludowe, 7.20 Muzyka rozrywkowa, 7.50 Kalendarz Radiowy, 8.00 Lekcja języka rosyjskiego, 8.20 Przerwa, 13.30 Aud. dla kl. I i II, 13.55 Aud. dla kl. III i IV, 14.15 Pieśni kurpiowskie w wyk. Chóru Rozgł. Wrocławskiej, p.d. E. Kajdasza, 14.35 Aud. dla wychowawczyń przedszkoli, 14.40 Przegląd prasy literackiej, 14.50 Utwory skrzypcowe w wyk. H. Kowalskiego, 15.10 „Zapomniana wieś" — odc. pow. J. Mortona, 15.30 Aud. dla dzieci, 16.00 Wszechnica Radiowa, 16.20 Dziennik warszawski, 16.35 Uwertura symf., 16.45 Głos mają kobiety, 17.15 Koncert muzyki ludowej w wyk. Zesp. Ludowej Kapeli i Chóru Rozgł. Poznańskiej P. R. p.d. M. Obsta, 17.45 Lekcja języka rosyjskiego, 18.00 Pieśni o lesie, 18.30 Wszechnica Radiowa, 18.50 Muzyka dla wszystkich, 19.30 Muzyka i aktualności, 20.00 „Przy sobocie po robocie", 21.30 Bolesław Bierut — życie i działalność, 21.45 Pieśni o wiośnie, 22.00 Koncert żywego słowa, 22.30 Muzyka taneczna.

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Komitet. Nakładem RSW „Prasa". Redakcja: Warszawa, Dom Słowa Polskiego, ul. Miedziana 11. Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60. Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28. Sekretarz Redakcji 8-82-29. Dział propagandy 8-08-89. Dział partyjny 7-34-30. Dział zagraniczny 8-82-25. Dział ekonomiczny 7-34-10. Dział rolny 8-64-78. Dział kulturalny 8-65-25. Dział listów i interwencji 8-65-23. Dział miejski 8-71-82. Centrala: 7-01-21, 7-01-22, 8-51-04, 8-57-62, 8-82-28. Telefony nocne: Redaktor nocny 8-57-62. Redaktor tech. 7-01-21. Prenumerata i kolportaż PPK „Ruch" Oddz. Warszawa, ul. Srebrna 12. Centrala tel. 8-04-20, 22, 23, 30. Wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowo-Telekomunikacyjne oraz kasy PPK „Ruch" w Warszawie przy ul. Srebrnej 6 i Plac 3 Krzyży 16. Prenumerata miesięczna w kraju 4 zł 50 gr, pren. zbiorowa od 5 egz. na jeden adres, partyjna 2 zł 25 gr, zagraniczna 9 zł. Konto PKO — Nr 1-14008. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres. Administracja: Warszawa, ul. Wiejska 12, tel. 7-52-50. Zakłady Graficzne i Wydawn. Dom Słowa Polskiego 3-B-16973

1 2 3 4 5 6